Ner 75. Kraków, Sroda 4 Kwietnia 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
ddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 3 kwietnia.

Prawdziwą napaść na rząd i Galicyę znajdujemy w piątkowym numerze *Grazer Tagblattu* z powodu... lwowskiej wystawy krajowej. Zapisujemy ją nie dlatego, żeby w niej były jakiekolwiek nowe objawy starej ku nam nienawiści narodowców niemieckich ale tylko dla stwierdzenia, że ta nienawiść istnieje zawsze nieosłabiona w intencyi, choć dzięki Bogu bezsilna w skutkach! Gracki organ oburza się na rząd z powodu sympatyi, jaką naszemu przedsięwzięciu tegorocznemu okazała półurzędowa *Presse* w pięknym artykule, poświęconym wystawie lwowskiej. Dla zupełnego unieszczęśliwienia narodowców niemieckich pośpieszamy zwrócić im uwagę, że, co gorsza, nawet całkiem urzędowa *Wiener Ztg* z wielką sympatyą i bardzo ciepło odezwała się o naszej wystawie w dłuższym artykule. Korzystając z dzisiejszej, jakkolwiek mniej miłej sposobności, aby na tem miejscu wyrazić powyższym pismom serdeczną za te oznaki sympatyi wdzięczność, zwracamy się obecnie w kilku słowach do grackiego pisma.

Podjęło ono mozolne studya budżetowe, aby wykazać, że Galicya jest „bierną“ prowincyą państwa, w której administracya polityczna i skarbowa pochłania miliony, wyciągane z kieszeni „pracowitego ludu niemieckiego,“ a następnie twierdzi stanowczo, że postępy Galicyi na polu ekonomicznem nie istnieją, że je uniemożliwia „przysłowiowa indolencya ludu galicyjskiego,“ że zaś wszelki postęp w kierunku oświaty zawdzięcza kraj nasz wyłącznie pomocy państwa, oczywiście znowu z pomocą kieszeni „pracowitego ludu niemieckiego“ *et caetera da capo senza fine!* Kończy się ta próbka starej politycznej kołowacizny wylewem oburzenia na *Presse*, która zachęca Niemców do zwiedzenia wystawy lwowskiej. Ten ustęp artykułu jest znamienny. Możnaby zeń wyciągnąć wniosek, że *Grazer Tagblatt* obawia się, by kiedyś nie rozwiała się legenda o bierności i braku postępów kraju naszego, by przez na oczne przypatrzenie się naszym stosunkom ludy monarchii nie przyszły kiedyś do przekonania, że jednak w Galicyi coś się robi i wedle sił, robi się dobrze; że grosz wydany tutaj, niezawsze bywa zakopany bezpłodnie w ziemię, ale że wraca się coraz częściej pięknym plonem. Jeśli *Grazer Tagblatt* dlatego przestrzega kupców i przemysłowców niemieckich, by przypadkiem nie dali się uwieść syrenim głosom innych pism niemieckich i do Galicyi nie jechali, to ze swego stanowiska ciasnego narodowego szowinizmu może mieć słuszność.

Ale jednę radę możemy dać pismu temu na przyszłość. Jeśli je kiedy znów zbierze ochota twierdzić, że postępy intelektualne Galicyi z rozwojem jej szkolnictwa w związku stojące, zawdzięcza Galicya wyłącznie państwu — niech przedtem odczyta państwową ustawę o szkołach ludowych i o obowiązku ich utrzymywania, a dalej niech się nie ogranicza do studyów budżetu państwowego, lecz zajrzy też do naszego krajowego budżetu: tam się przekona, ile Galicya łoży na cele szkolnictwa i jaki procent w stosunku do ogólnego budżetu stanowią u nas wydatki szkolne i na inne cele oświaty! Jeśli jeszcze *Grazer Tagblatt* dojdzie do tej świadomości, że nie gimnazyum, ale szkoły ludowe są podstawą i źródłem duchowego postępu ludności, to może się wówczas okaże, że jego artykuł przeciw lwowskiej wystawie jest płytkim, bez najmniejszej znajomości rzeczy publicznych napisanym pamfletem, przynoszącym ujmę narodowi, w którego obronie mniema walczyć gracki organ. Rozumni przedstawiciele tego narodu wiedzą i przyznają dziś sami, że to, co ze strony państwa dzieje się dla Galicyi, jest tylko drobnostką w stosunku do nakładów, jakieby było trzeba czynić, gdyby się chciało wyrównać wiekowe krzywdy i zaniedbania kraju naszego na wszystkich polach.

Przegląd polityczny.

Książę Bismarck obchodził w niedzielę we Friedrichsruh 79-tą rocznicę dnia swoich urodzin. Cesarz Wilhelm wystosował do byłego kanclerza następującą depeszę: „Waszej Książęcej Mości przesyłam moje najserdeczniejsze gratulacye. Adjutant przyboczny hr. Moltke ma polecenie wręczyć W. Ks. Mości kirys w mojem imieniu. Silna stal, przeznaczona na to, aby otoczyć pierś W. Ks. Mości, niechaj będzie symbolem niemieckiej wdzięczności, która wiernie dla W. Ks. Mości się objawia i której ze swojej także strony chciałbym wymowny nadać wyraz.“ Hr. Moltke przybył osobiście do Friedrichsruh wraz z podarunkiem cesarskim. Ks. Bismarck przywdział kirys natychmiast i zamierza wezwać Lenbacha, ażeby wymalował jego portret w tej złocistej stali, wraz z nadesłanemi równocześnie przez cesarza epoletami i bandelierami jenerała-pułkownika. Na depeszę cesarską odpowiedział ks. Bismarck, jak następuje: „Waszej Cesarskiej Mości wypowiadam najuniżeńsze podziękowanie za łaskawe życzenia i pełne dobrotliwości słowa, któremi W. Ces. Mość wyraziłeś swoją dla mnie łaskę. Nową zbroję będę nosił jako symbol owej łaski i dzieciom moim przekażę jako trwałe jej wspomnienie.“ Ks. Bismarck odebrał nadto życzenia od króla saskiego, króla wirtemberskiego, rejenta bawarskiego, rejenta brunszwickiego, w. ks. badeńskiego i w. ks. meiningeńskiego. Podczas uczty familijnej wzniósł były kanclerz toast na cześć cesarza. Pomimo to *Hamb. Nachr.* w artykule świątecznym, zaznaczającym na wstępie z dumą, że dziennik może się śmiało uważać za organ publicystyczny „wielkiego męża stanu,“ oświadczają, iż pojednanie pomiędzy cesarzem a księciem ma charakter czysto osobisty i że książę nie przestanie tak jak poprzednio swobodnie wyrażać swego zdania o „caprivistycznym systemie.“

W petersburskich sferach politycznych zaprzeczają stanowczo temu, jakoby zjazd pomiędzy carem a cesarzem niemieckim miał być projektowany już w najbliższych miesiącach. Powątpiewają również, czy zjad ten przyjdzie do skutku w jesieni. Car jeszcze w tych dniach udaje się do Gatczyny. Święta wielkanocne przepędzi jednak znowu w Petersburgu. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują także, że zaręczyny następcy tronu rosyjskiego z księżniczką Alicyą Heską nastąpią niezawodnie podczas uroczystości weselnych w Koburgu. Do Koburga udaje się także z Moskwy wielki książę Sergiusz z małżonką.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Cleveland, był zmuszony użyć po raz pierwszy przysługującego mu prawa veto. Bimetaliści amerykańscy pokonani w kongresie przez zniesienie aktu Shermana, skorzystali z pierwszej sposobności, aby zręcznym manewrem powetować swoją klęskę. Członek kongresu Bland postawił wniosek, polecający prezydentowi, aby srebro, nagromadzone w kasach państwowych, wskutek znanego bilu, nakazującego państwu kupować co roku pewną ilość srebrnego kruszcu — przebić na monetę. Wniosek ten, pozornie umiarkowany, zmierzał oczywiście do podwyższenia ceny srebra i nadania mu znaczenia równego złotej walucie. Większość kongresu nie zrozumiała manewru bimetalistów i wniosek Blanda został uchwalony. Ale Cleveland mniemał nie bez słuszności, że sprawa srebra jest dla Stanów Zjednoczonych kwestyą pierwszorzędnego znaczenia i że wniosek Blanda powiększy tylko wywóz złota z Ameryki do Europy, który przybrał w ostatnich latach niepokojące rozmiary i spowodował w roku zeszłym straszne przesilenie finansowe. Korzystając z prawa, zagwarantowanego konstytucyą, założył prezydent veto przeciwko bilowi i wyłuszczył powody tego kroku w orędziu, wystosowanem do kongresu. Główny motyw jest ten, iż urzeczywistnienie bilu pociągnie za sobą nową deprecyacyę monety obiegowej. Jakkolwiek słuszność jest po stronie prezydenta, to jednak postanowienie jego może mieć ujemne skutki polityczne. Wywoła ono bowiem zawziętą kampanię „silvermenów“ i przyczyni się do wywołania rozdwojenia w stronnictwie demokratycznem, nie dość jednolitem, a mianowicie w sprawie waluty niezupełnie solidarnem.

Niezmiernie jest trudno zdać sobie sprawę z sytuacyi politycznej w Rio de Janeiro, gdyż, jak wiadomo, cenzura prasy nie jest w żadnej monarchii tak surową, jak w Rzeczypospolitej marszałka Peixoto. Rządowe źródła donoszą o zupełnym upadku rewolucyi; w rzeczywistości jednak jedynie część eskadry powstańczej, która blokowała zatokę Rio de Janeiro, wpadła w ręce rządu, i to nie wskutek porażki, ale z powodu żółtej febry. Z eskadry admirała Gamy okręty „Trajano“, „Guanabara“ i „Libertad“ są tak zniszczone, iż nie mogły być użyte na pełnem morzu, pozbawione zresztą znacznej części załogi — kapitulowały; natomiast jedyny nowoczesny pancernik „Tamandare“ wypłynął z zatoki pomimo ognia rządowych bateryj i połączył się z eskadrą admirała Custodio di Mello, krążącą wzdłuż południowych brzegów Brazylii. Admirał Gama dostał się podobno na pokład jednego z portugalskich okrętów „Mindello“ lub „Alfonso de Albuquerque“, niema bowiem pod tym względem żadnej pewności i nie jest wykluczoną możliwość, że Gama znajduje się na swoim pancerniku „Tamandare“. Telegramy z Rio de Janeiro z źródła rządowego donosiły o wylądowaniu Gamy i jego oficerów w Buenos Ayres lub Montevideo; ale wiadomo również, że rząd tymczasowy, utworzony w Rio grande do Sul i Paranie pod przewodnictwem Silveiry Martinsa, oczekuje przybycia admirała. Zresztą Peixoto posiada rzeczywiście flotyllę, zakupioną całkowicie w Ameryce i Niemczech; z Nowego Jorku nadpłynęły krzyżowniki „Nictheroy“, „America“ i „Destroyer“; z Europy torpedowce „Bahia“ i „Tiradentes“; wszystkie te statki mają jednak tę wielką wadę, że nie mogą zbyt daleko oddalać się od brzegów z powodu zupełnie niewystarczającej załogi, złożonej prócz tego po największej części z cudzoziemców. Nie może być zatem nawet mowy o kampanii morskiej. Tymczasem na lądzie rewolucya nie utraciła przewagi; w południowych stanach zorganizowała się armia powstańców z 20 do 25 tysięcy ludzi dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych. Armia ta posuwa się zwolna, ale nieustannie na północ, ku stolicy. Obecnie wojska powstańcze stoją w stanie Sao Paulo i usiłują opanować główny tamtejszy, a drugi w Brazylii port Santos. Peixoto powołał wprawdzie pod broń tak zwaną gwardyę narodową, złożoną prawie wyłącznie z murzynów i mulatów, ale ta milicya jest straszną dla spokojnych mieszkańców, nie dla dobrze uzbrojonych nieprzyjaciół. Ostatecznie sytuacya tak się przedstawia w ogólniejszych zarysach. Po stronie rewolucyi stoi prawie cała marynarka i trzy południowe stany, najżyzniejsze, najlepiej zaludnione, a co najważniejsza posiadające ludność stałą. Peixoto natomiast opiera się na armii lądowej i na stanach północnych, w których przeważają murzyni i mieszańcy. Jeżeli rząd powstańczy, zorganizowany w Paranagua, mieście portowem stanu Parana, potrafi utrzymać pomiędzy zwolennikami rewolucyi jedność, w takim razie Peixoto lub jego następca będą musieli stoczyć ciężkie i wątpliwe walki o władzę. Ktokolwiek jednak zwycięży, nie potrafi ochronić Brazylii przed grożącą finansową i ekonomiczną katastrofą.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 2 kwietnia.

(W) Jutro zbiera się parlament austryacki; trzeba więc korzystać z ostatnich chwil politycznej ciszy, aby słówkiem wspomnieć o kilku sprawach lokalnego znaczenia. Na porządku dziennym jest strejk robotników gazowych. Nie można powiedzieć, żeby sympatye ludności, nawet uboższej, znajdowały się tym razem po stronie robotników. Przeciwnie. Wszyscy prawie pojmują rzecz, jako wybryk solidarności robotniczej, wybryk wkraczający zbyt uderzająco w niezaprzeczony zakres uprawnień pracodawcy. Wiadomo, że dyrekcya oddaliła robotnika Nebla, którego, słusznie czy niesłusznie, uważała za agitatora, bałamucącego towarzyszy. Strejkujący oświadczają tedy, iż do pracy powrócą dopiero, gdy Nebel napowrót zostanie przyjęty (*mutatis mutandis* wypadek w Carmaux). Dyrekcya oznajmia im na to, że uważa kontrakt z robotnikami strejkującymi za rozwiązany i angażuje nowych. Ruch fabryki nie doznaje dotkliwych uszczerbków. Wobec tego robotnicy zaczynają się cofać i godzą się już na nieprzyjęcie Nebla, byle wszystkich strejkujących przyjęto napowrót. Na tem rzecz stoi dziś.

Widzimy, że strejk nie jest tak „znakomity“, jak to referent dla tych spraw oznajmiał na wiecu socyalistycznym. Robotnicy też, czując słabość swej pozycyi, zaczynają twierdzić, że nie szło im o Nebla, ale o co innego. Mianowicie dyrekcya niedawno zgodziła się na polepszenie bytu robotnikom i to w ten sposób, że starsi z nich, w miarę długości służby, mają awansować do wyższych kategoryj płac. Otóż — twierdzą robotnicy — dyrekcya przez usuwanie dłużej służących (Nebel ma 15 lat służby) chce obejść te swoje teoretyczne ustępstwa. Gdyby tak było, to w każdym razie trzeba było czekać, aż wypadki tego rodzaju, powtarzając się częściej, nie okażą, że istotnie dyrekcya chce systematycznie krzywdzić starszych robotników, a sobie oszczędzić zwyżki płac. Ale strejkować tak sobie na domysł, to trochę bezmyślnie! Zdaje się, że z tych powodów, jak wspomniałem, strejk ten jest w mieście niepopularny. Gdybym się o tem nie miał sposobności przekonać dowodnie z rozmowy z wielu kupcami, rękodzielnikami i t. d., to jeszcze możnaby się było przekonać o tem z konceptów tutejszych *Volksängerów*. Panowie ci doskonale znają usposobienie przedmiejskiej publiczności, a traktując strejkujących z drwinami, osiągają powodzenie ogromne.

Antysemici tutejsi postanowili postawić na posła do Rady państwa kandydaturę własną, ale dopiero w ostatniej chwili, aby w ten sposób uniemożliwić agitacyę przeciw kandydatowi. Możnaby na odwrót powiedzieć, że tak utrudnia się sobie agitacyę za kandydatem, ale to w danym wypadku nie ma znaczenia: naprzód bowiem, jeśli chodzi o agitacyę, dla partyi p. Luegera nie istnieją trudności; powtóre zaś idzie tu przecie tylko o postawienie *Zählkandidata*, a względnie o rozbicie głosów i zmuszenie do głosowania ściślejszego. Wybór odbywa się dziś, w sześciu sekcyach śródmieścia. Uprawnionych do głosowania jest 7.000 wyborców. Antysemici, zgodnie z programem, dopiero we wczorajszym Nrze *D. Volksblatt* ogłosili swego kandydata. Jest nim 36-letni adwokat tutejszy, Dr Wincenty Rabenlechner, osobistość mniej więcej nieznana w szerszych kołach publiczności. Partya katolicka wstrzyma się od głosowania.

Skoro mowa o wyborach i o organie antysemickim, warto zaznaczyć, że w odezwie wyborczej *D. Volksblatt* stara się pogodzić katolików, antysemitów i narodowców niemieckich. Jestto dlatego znamienne, że nie pierwszy to objaw w tym kierunku. Owszem, coraz częściej znajdujemy w łamach *D. Volksblattu* artykuły, świadczące o kokietowaniu, zwłaszcza z narodowcami, a nawet pochodzące wprost z tego obozu. W związku z tem są ciągłe wycieczki organu antysemickiego przeciwko Polakom. Ks. Alojzy Liechtenstein, którego matka była Polką, dawniej podobno bardzo skutecznie powstrzymywał te antypolskie wycieczki swego organu. Dlaczego teraz nie ukróca cugli p. Verganiemu, nie wiem. Ale faktem jest, że *D. Volksblatt* na równi z organami czysto narodowo-niemieckimi domaga się raz na tydzień oddzielenia Galicyi od reszty krajów koronnych.

Rzym 28 marca.

W chwili, w której list ten wysyłam, zapewne już ogłosiliście najnowszą encyklikę Ojca św. *Ad episcopos polonos.* Enuncyacya ta, nawet bez względu na jej treść, przez to samo, że zwróconą jest wyłącznie do polskich biskupów, ma dla nas pod względem narodowym niesłychanie ważne znaczenie. O treści zaś nie wspominam, gdyż ta niewątpliwie została już w dzienniku waszym należycie oceniona. Natomiast pośpieszam z doniesieniem, że Ojciec św. bawiącego tu prałata i prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, X. Chotkowskiego, przyjmował w dniu wczorajszym na osobnej audyencyi, na której z upoważnienia, otrzymanego telegraficznie od obecnego rektora, wyraził tenże Ojcu św. imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego podziękowanie za zaszczytną o nim w encyklice wzmiankę. Ojciec św. mówił następnie z X. Chotkowskim bardzo wiele o tym Uniwersytecie, wyrażając życzenie, aby słowa jego, umieszczone w encyklice, przyczyniły się do podniesienia ducha religijnego pomiędzy młodzieżą i kierunku katolickiego całej Wszechnicy, której przy tej sposobności osobnego udzielił błogosławieństwa.

Rozporządzenie ministeryalne, dotyczące przywrócenia nauki języka polskiego w szkołach ludowych W. Ks. Poznańskiego.

Ogłoszony już został reskrypt ministeryalny, dotyczący nauki języka polskiego. Reskrypt ten nosi datę 16 marca i brzmi, jak następuje:

Jego Cesarska Mość Cesarz i Król raczył przez Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 26 lutego r. b. postanowić, że w szkołach ludowych Wielkiego Księstwa Poznańskiego ustać ma zaprowadzona rozporządzeniem z dnia 11 kwietnia 1891 roku prywatna nauka języka polskiego, a w to miejsce ma być zaprowadzona fakultatywnie w oddziale średnim nauka polskiego czytania i pisania, celem poparcia nauki religii u tych dzieci z polskim językiem ojczystym, które planem szkolnym przepisaną naukę religii w oddziale średnim lub wyższym, w odwiedzanej przez nie szkole ludowej pobierają w polskim języku, i to w ten sposób, że na to użyte będą 1 do 2 godzin tygodniowo, przy zmniejszeniu liczby godzin innych przedmiotów naukowych — z wyjątkiem nauki religii — i że nauka ta, o ile do osiągnięcia jej celu nie wystarczy już krótszy termin, nie będzie trwała dłużej nad dwa lata.

Upoważniając królewską rejencyę do zarządzenia potrzebnych do tego rozporządzeń, zauważam, co następuje:

Do zaprowadzenia nauki polskiego czytania i pisania, z początkiem nowego roku szkolnego, będą wszędzie potrzebne siły nauczycielskie do dyspozycyi, ponieważ zaprowadzenie nauki ogranicza się na te szkoły, w których, co tworzy regułę, objęta planem szkolnym nauka religii, odnośnym dzieciom z językiem ojczystym polskim udzielaną bywa przez ustanowionego przy szkole nauczyciela, wedle rozporządzenia naczelno-prezydyalnego z dnia 27 października 1873 r. w średnim lub wyższym oddziale po polsku.

Koło dzieci z polskim językiem ojczystym, które będą mogły być przypuszczone do tej fakultatywnej nauki, zakreśli dokładnie ten fakt, czy dziecko w odwiedzanej przez nie szkole planem przepisaną naukę religii w oddziale średnim lub wyższym pobiera w języku polskim. Obok tego potrzeba do tego wniosku polskiego ojca względnie opiekuna dziecka.

Po niekorzystnych doświadczeniach, jakie poczyniono z równoczesnem rozpoczynaniem niemieckiego i polskiego czytania i pisania w latach 70 tych i ponieważ nauka religii w oddziale niższym odbywa się tylko ustnie, dlatego do nauki polskiego czytania i pisania wybrano tylko dzieci należące do oddziału średniego. Dzieci te muszą przeto w niemieckiem czytaniu i pisaniu — wedle zdania odnośnego inspektora — osiągnąć przepisany pod nr. III 1 przepisów naczelno-prezydyalnych cel, i winny umieć krótkie zdania poprawnie czytać tak niemieckim, jak łacińskim alfabetem i zdania te nietylko odpisać, ale i samodzielnie napisać.

Zadaniem i celem nauki polskiej w oddziale średnim jest jedynie ociągnięcie biegłości w czytaniu i pisaniu. Na dalsze ćwiczenia w polskim języku lub pojmowaniu, rozciągać jej nie należy.

Cel ten z dziećmi z polskim językiem ojczystym osiągnąć w szkołach z kompletnym planem naukowym nie będzie trudno wobec rozmiarów nadanych tej nauce (1 do 2 godzin tygodniowo). W szkołach z ukróconą liczbą godzin należy tę naukę ograniczyć na 1 godzinę tygodniowo. Decyzyą w tej sprawie wedle organizacyi odnośnej szkoły, oraz oznaczenie przedmiotów — z wyjątkiem nauki religii — które mają wypaść na korzyść nauki polskiego języka, pozostawiam królewskiej rejencyi.

W pierwszym rzędzie trzeba będzie wziąć na to godzinę tygodniowej nauki pisania, ponieważ biegłość w pisaniu u dzieci popieraną będzie także w nauce polskiego.

Przy układaniu planu zaleca się naukę tę przynajmniej wszędzie tam wyznaczyć na ostatnią godzinę, gdzie nie wszystkie dzieci odnośnej klasy szkolnej biorą udział w nauce. Przy nauce polskiego czytania należy obrać jednolicie podręcznik Kasińskiego, którego we wielu miejscach używano przy prywatnej nauce.

Zanim będzie można wydać w sprawie odpowiedniego czasu trwania nauki w obrębie zakreślonych przez najwyższy rozkaz granic ogólne przepisy, należy zaczekać na rezultaty. W każdym razie należy naukę kontynuować tylko tak długo, dopóki dziecko nie osiągnie w sposób pewny celu zakreślonego nauce.

Królewska rejencya zechce rozporządzić co do tego potrzeba. podp. *Bosse.*

Pogrzeb Kossutha.

Buda-Peszt 1 kwietnia.

(∿) Ludwik Kossuth nie był znakomitym mężem stanu, ani zręcznym dyplomatą, był nawet bardzo słabym człowiekiem, ale posiadał nadzwyczajny dar wprawiania mas w gorący zapał. W tym względzie pono nie dorównał mu żaden ze sławnych trybunów, wyjąwszy chyba Rienzi'ego. — W r. 1849 ową niepospolitą zdolność dyktatora tłómaczono sobie ognistą wymową i niezmiernie ujmującą powierzchownością. Ale jeszcze po 45 latach, po tylu zmianach w warunkach politycznego bytu narodu węgierskiego, wśród nowego pokolenia, zimne zwłoki Kossutha zdołały zeelektryzować najszersze warstwy ludności. Niepodobna tego faktu podawać w wątpliwość. Wypada tylko wyrazić życzenie, aby dzisiejszy imponujący okazałością pogrzeb był rzeczywiście ostatnim aktem dramatu pod hasłem Kossutha.

Od kilku dni z całego kraju odbywała się istna wędrówka ludów do stolicy. Pociągi kolei żelaznych, zwykłe i nadzwyczajne, parowce Dunajem sprowadzały tysiące gości żałobnych. Wozami, konno i pieszo z bliższych okolic tłumy spieszyły na pogrzeb. Już w piątek, w chwili, gdy trumna dyktatora przybyła na dworzec zachodni, gęste tłumy zalegały główne ulice. W sobotę i jeszcze dziś rano nieustannie w sposób zatrważający wzbierała powódź ludowa. Za dnia i nocą nietylko szeroki bulwar muzealny, ale także przytykające bulwary i ulice zapełniały zbite tłumy, wyczekujące długiemi godzinami chwili, w której wreszcie miały ujrzeć zdaleka trumnę dyktatora, ustawioną w przysionku pałacu muzealnego. O jakimkolwiek porządku nie można było mówić. Zaimprowizowana pod naczelnictwem radykalnego posła Pasmandego „gwardya narodowa“ okazała się całkiem bezsilną. Wezwana zbyt późno policya nie zdołała przywrócić ładu. Na szczęście skończyło się na skaleczeniu i zemdleniu kilkudziesięciu osób.

Gorączkowy ruch gęstych tłumów dziwnie odbijał od żałobnego kiru, który przywdziały kamienice. Główne bulwary Waicenu, Karolowy i plac muzealny, któremi w piątek orszak żałobny szedł od dworca do pałacu muzealnego, wspaniała ulica Andrassego i bulwar Teresy i Elżbiety, któremi dziś odwieziono trumnę na cmentarz Kerepeszu, zamieniły się w istną *via funeralis.* Ściany kamienic znikły pod zasłoną czarnego sukna; filary, karyatydy, altany obwinięte czarną gazą; z dachów powiewają ogromne, czarne chorągwie; tu i owdzie przeciwległe kamienice z drugiego lub trzeciego piętra połączono girlandami żałobnemi; na balkonach i w oknach wśród zielonego bluszczu świecą portrety Kossutha lub odpowiednie transparenty. Połyskujące w latarniach płomienie gazowe przy pełnym blasku słońca silnie podnoszą nastrój żałobny.

Pałac muzealny w środku niewielkiego, zielonego skweru, otoczonego żelaznemi sztachetami — to najwspanialsza ozdoba architektoniczna stolicy węgierskiej. Fasada jego o szeregu kolumn korynckiego stylu przypomina front paryskiego kościoła św. Magdaleny. Po 20 szerokich stopniach kamiennych wstępujemy do portyku. Dziś zrana stopnie te pokryły setki wspaniałych wieńców, których już nie można było pomieścić w przysionku. Kolumny obwinięte czarną krepą, ściana za niemi cała zakryta czarnem suknem. Z obu stron głównej bramy w ogromnych wazonach iskrzą się różnobarwne ognie bengalskie. W środku przestronnego przysionka, na wysokim katafalku, pod ogromnym baldachimem spoczywa żółta, dębowa trumna o złotych agrafach. Ściany przysionka okryte czarnem suknem o srebrnych wstęgach. Dokoła katafalku piętrzą się całe stosy wieńców, palmy i bluszcz, pomiędzy któremi iskrzą się ponurem światłem gromnice i światło elektryczne. Przy trumnie odbywają straż weterani honwedów z r. 1849 i studenci w czarnym stroju narodowym ze szpadą w ręku.

Dziś o g. 7 zrana ustawiał się ogromny szpaler gwardyi narodowej i studentów od pałacu muzealnego, na bulwarach muzealnych, Karolowym, Waiceńskim, w ulicy Andrassego, na bulwarach Teresy i Elżbiety aż do bardzo odległego cmentarza. Za tym pierwszym szpalerem 8,000 obywateli i 4,000 studentów stanął drugi, utworzony przez policyę i straż ogniową. Od godziny 9 goście żałobni, zaopatrzeni w bilety, mianowicie członkowie obu Izb sejmowych, reprezentacye komitatu peszteńskiego i stolicy, deputacye i grono pań, dla których wzniesiono osobną trybunę, wreszcie synowie Kossutha zebrali się w przysionku pałacu muzealnego. O godzinie 10 biskup protestancki Sarkany w asystencyi 6 pastorów stanął przy trumnie i odprawił ceremonie żałobne. Następnie w imieniu Sejmu przemówił Maurycy Jokaj, podnosząc świetne strony talentu i charakteru zmarłego trybuna, a mianowicie jego gorącą miłość ojczyzny, która powinna być przykładem dla przyszłych pokoleń i skłaniać wszystkich do zgodnej i wytrwałej pracy około dobra ojczyzny. Wiceburmistrz Gerloczy wysławiał zasługi Kossutha około przywrócenia Budapesztowi znaczenia prawdziwej stolicy Węgier i zaznaczył szczęście i dumę, że ta stolica posiada teraz przynajmniej zwłoki swego wielkiego obywatela honorowego. Po odśpiewaniu narodowej pieśni „Szozat“ przez tutejsze stowarzyszenie śpiewackie, trumnę Kossutha złożono na czekającym przed pałacem ośmiokonnym, paradnym karawanie i orszak wyruszył w drogę.

Na czele konno w strojach narodowych jechali poseł Pasmandy i inni naczelnicy zaimprowizowanej celem utrzymania porządku gwardyi narodowej. Za nimi z chorągwiami i godłami postępowały niezliczone deputacye, cechy, korporacye, kluby itd., potem konno rycerz z dwoma giermkami, dalej 6 jeźdźców z lampami, sześć wozów, uginających się pod ciężarem wspaniałych wieńców, weterani honwedów, okryta czarną gazą chorągiew stolicy, urzędnicy miejscy, duchowni. Za nimi ruszył z miejsca karawan. Dziesięć wstęg, spływających z trumny, po prawej stronie trzymali posłowie baron Podmanicki, prezes klubu stronnictwa liberalnego, Justh, prezes stronictwa niepodległości, hr. Apponyi itd.; po lewej stronie wiceburmistrz Gerloczy, prezes komitetu, mającego się zająć wystawieniem pomnika, hr. Batthyany, 78 letni weteran honwedów Zygmunt Ivanka i t. d., otoczeni szpalerem gwardyi narodowej i straży ogniowej.

Za karawanem szli dwaj synowie Franciszek i Ludwik Teodor, liczący około 50 lat, słusznej postawy, o energicznych rysach twarzy, wyprostowani, poważni. Dalej członkowie Izby poselskiej, na których czele kroczą hr. Teodor Andrassy i Perczel, około 30 członków Izby magnatów pod przewodnictwem wiceprezesa hr. Tibora Karolego, radcy miejscy, baron Roland Eoetvoes z członkami Akademii umiejętności, członkowie wydziału komitatu peszteńskiego, deputacye wszystkich komitatów, Izby adwokackiej, handlowej itd. Nakoniec gwardya narodowa konno.

Kiedy przednia straż orszaku z bulwaru Weicenu skręcała do ulicy Andrassego, karawan stał jeszcze przed pałacem muzealnym. Długość zatem orszaku wynosiła więcej niż dwa kilometry. Zważywszy nadto, że po całej drodze, którą tworzą niemal wyłącznie bardzo szerokie, jak wiedeńska Ringstrasse, bulwary, orszak z trudnością tylko poruszał się wśród szczelnie zwartego po obu stronach tłumu, a wszystkie okna, balkony, dachy, nawet drzewa obsiedli widzowie, łatwo sobie wyobrazić całkiem nadzwyczajny udział stolicy i kraju w pogrzebie Kossutha. Ani Deak, ani Andrassy nie doczekali się podobnych zaszczytów pośmiertnych. Różnica zasadzała się głównie na tem, że zwłoki dwóch twórców dzisiejszego państwowego ustroju Królestwa Węgierskiego złożono w grobie przy udziale wszystkich kół urzędowych, gdy na pogrzebie trybuna, który do śmierci zwalczał ten legalny i bardzo dla kraju korzystny u-

strój, władze cywilne i wojskowe świeciły nieobecnością. Nie można im ztąd czynić żadnego zarzutu. Dosyć na tem, że nie przeszkadzano oddać Kossuthowi najspanialszych honorów pośmiertnych, ale urzędowe Węgry, obstające z wszelką świadomością patryotycznego obowiązku przy ugodzie z r. 1867, nie mogły i nie powinny były składać hołdów jej zaciętemu przeciwnikowi.

Dopiero około 2 godziny po południu karawan, na starożytnym, przepełnionym wspaniałymi nagrobkami cmentarzu stanął przy prowizorycznym grobowcu, w którym w sobotę złożono już zwłoki żony Kossutha i jego córki Vilmy. Nad grobem przemówił reprezentant honwedów z r. 1849, akademik i delegat komitatu zemplińskiego, poczem trumnę wpuszczono do grobu, przykrywając ją ziemią, przywiezioną po garstce z wszystkich okolic kraju, a zwłaszcza z miejscowości, wsławionych w tyle dramatycznych dziejach 1000 letniego państwa węgierskiego. Wieńce od rodziny, od ojczystej gminy Kossutha z Monoku i wieniec cierniowy budapeszteńskiego stowarzyszenia Polaków złożono do grobu. Następnie pochylił Tomasz Pechy trzykrotnie sztandar honwedów nad grobem Kossutha, poczem starszy syn Kossutha Franciszek pochwycił sztandar obu rękami i ucałował go, a młodszy uściskał i ucałował Pechego. Po zamknięciu grobu uczestnicy pogrzebu opuścili cmentarz.

Ekscesy uliczne w Krakowie.

Z prawdziwem oburzeniem bierzemy pióro do ręki, aby skreślić smutny epilog... Kościuszkowskiej uroczystości. Dziś już nie chcemy poruszać zasadniczej kwestyi, czy sam program obchodu ku czci wielkiego bohatera narodowego był odpowiednio ułożony, czy nie właściwiejby było nie wplatać w ten program zbyt hałaśliwych demonstracyj i dekoracyj, czy nie należało mieć względu na nieszczęśliwe stosunki, w jakich zostają nasi współrodacy pod zaborem rosyjskim, czy nie wypadało także liczyć się roztropnie z położeniem naszego kraju wobec monarchii? Nam się zdaje, że o tem wszystkiem można i trzeba było pamiętać. Ale jeśli już niestety te wszystkie względy, wskazane dbałością i przezornością o sprawy publiczne, pominięto, czy przekrzyczano, jeśli w ostatnich czasach zwyciężył ten fanatyczny prąd urządzania nieprzerwalnie rozmaitych obchodów i pochodów, raz żałobnych, to znowu radosnych, to w każdym razie obowiązkiem tych, co objęli na siebie prowadzenie ostatniej uroczystości, było dołożyć wszelkich starań, aby odbyła się ona z należytą powagą i godnością, aby nie była zakłóconą epizodami niemiłymi i nie zakończyła się niegodziwymi i wstrętnymi skandalami ulicznymi, które przybrały tak zajadłe i rozpasane objawy, iż okazała się konieczność interwencyi wojskowej.

Odpowiedzą nam zapewne kierownicy obchodu, że ekscesy uliczne im się również nie podobały i że je potępiają. Chcemy w to chętnie wierzyć, ale jeśli nam powiedzą, że zapobieganie podobnym ekscesom nie do nich należało, to otwarcie wypowiemy odmienne zapatrywanie. Ekscesa powstały podczas i wskutek iluminacyi, a iluminacya była wyraźnie integralną częścią programu uroczystości. Do iluminacyi komitet zawezwał obywateli osobnemi odezwami i dlatego miał w pierwszym rzędzie obowiązek czuwać, aby i ten punkt programu wypadł bez rozdźwięku i niezadowolenia. Kto obchód od dłuższego czasu przygotowuje, kto sprowadza do miasta tłumy ludności, kto je w różnych salach i na wieczornicach upaja rozbujałymi fluktami różnego gatunku wymowy, kto namiętności i uczucia najszerszych warstw napręża do wysokiego stopnia, ten powinien także obliczyć następstwa takiego szerokiego „budzenia ducha“ i czuć w sobie wolę, odwagę i siłę do zapanowania nad tak rozbudzonymi umysłami i do poskromienia ich w stosownej chwili i we właściwy sposób. Wszak z doświadczenia wiadomo, że z wytworzonej gorączkowej atmosfery zawsze korzystać lubią rozmaitego rodzaju niesforne żywioły i czy to w głębszych celach, wprost anarchicznych, czy też dla wywołania zwyczajnych burd, pochopne są do zakłócenia porządku i spokoju publicznego.

Pamiętać powinien był o tem komitet Kościuszkowski zwłaszcza, że wziął na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku, a więc przedewszystkiem należało się postarać o utworzenie straży obywatelskiej, któraby czynną była przez cały ciąg uroczystości, a tem samem także czuwała nad spokojnym przebiegiem iluminacyi. W odezwie wzywającej do iluminacyi, zamiast pisać „o waśni i zawiści stronniczej“ należało raczej z góry podnieść, że oświetlenie ma być wynikiem dobrej woli i usuwa się z pod wszelkiego przymusu, tem więcej, że niektóre osoby, choćby chciały, z powodów łatwo zrozumiałych oświetlać domów nie mogą. Wypadało więc napomnieć publiczność, aby żadną brutalnością nie zakłócała uroczystego obchodu. Dlaczego tego nie zrobiono? Dlaczego takiej straży obywatelskiej czuwającej, uspokajającej i napominającej do porządku, nie widzieliśmy? Jakto, więc bez policyi i wojska my sami porządku utrzymać nie potrafimy? Nie potrafimy ustrzedz od szkody i przestrachu spokojnych mieszkańców? Przypominamy, że były podobne i wspanialsze uroczystości w Krakowie, na przykład obchód Sobieskiego, pogrzeb Mickiewicza i odbyły się w największym porządku, który wrogom naszym nawet imponował. A więc porządek można utrzymać, tylko trzeba chcieć i umieć. W tym przypadku o tym porządku zupełnie zapomniano.

A następstwa tego zaniedbania są pożałowania i potępienia godne. Całe bandy ulicznego motłochu, nie wiemy dotąd przez kogo zorganizowane i poduszczone, przeciągały w sobotę wieczorem wśród wycia i pisków po rynku i znaczniejszych ulicach miasta i zaopatrzone w proce i kamienie, kontrolowały iluminacyę. Kontrola ta przybrała formy dzikiego zbydlęcenia — rozbijano okna oświetlone i nieoświetlone, nie oszczędzono nawet okien lokalu, w którym funkcyonował Komitet Kościuszkowski, rzucano kamieniami w okna ślepe i do domów, w których nikt nie mieszkał, lub w których dokonywano restauracyi. Jest to najlepszym dowodem, że rozhukana tłuszcza działała pod wpływem rozkiełznanych namiętności, a jakkolwiek nie oszczędzała specyalnie żadnych domów prywatnych, to jednak faktem jest, że skoro przechodziła około budynków wojskowych, to wśród niej samej odzywały się głosy przestrogi, a jeżeli mimo to wyjątkowo wybito i w tych budynkach kilka szyb, to jednak z całą stanowczością zaprotestować można przeciwko rozszerzonemu mniemaniu, jakoby sobotni motłoch wymierzał swoje pociski przedewszystkiem przeciw wojskowym mieszkaniom i budynkom. Wybryki sobotnie były niewątpliwie objawem karygodnego rozpasania, ale absolutnie nie były jakąś zorganizowaną demonstracyą przeciw wojsku. Podnosimy to z całem przekonaniem i z całym naciskiem.

Nam niepodobna rozstrzygnąć, czy wczesnem i energicznem wystąpieniem przeciw zuchwałym ekscedentom nie dałoby się było ruchu powstrzymać lub nawet w zarodzie przytłumić. Może nie należało zbyt zaufać przyrzeczeniom osób kierujących obchodem, że porządek nie będzie zakłócony. Porządek faktycznie został zakłócony i przez kilka godzin domy i ulice pozostawione były na pastwę roznamiętnionej tłuszczy.

I ten właśnie fakt wskazuje najdobitniej, iż urządzający obchody i pochody pod gołem niebem powinni dawać wystarczające rękojmie, że porządek zdołają utrzymać, że za ten porządek powinni być odpowiedzialni nietylko wobec władzy samej, ale wobec ogółu obywateli, których do udziału w obchodzie wzywają. Urządzający obchód powinni mieć dość siły, odwagi i powagi, aby od początku do końca obchód utrzymać w granicach spokojnych i nie dopuścić do tego, aby się przemienił we wstrętną swawolę, zagrażającą wprost bezpieczeństwu osób. Takich rękojmi powinno żądać i miasto, w którego murach obchód się odbywa, bo inaczej unikać je będą obcy i opuszczą je te rodziny, które w niem mieszkać nie są zmuszone, jeśli nie znajdą w niem dostatecznego bezpieczeństwa, a zwłaszcza usuną się nasi rodacy zakordonowi, nie chcąc się narażać na przykrości, a nawet prześladowania. Że na tem miasto straciłoby wiele i materyalnie i moralnie, o tem wszyscy jesteśmy przekonani.

*

Na zakończenie sobotniej uroczystości Kościuszkowskiej wezwał komitet plakatami mieszkańców miasta do iluminacyi. Miasto było wogóle rzęsiście oświetlone; nieliczne tylko osoby, z powodów zresztą usprawiedliwionych, nie mogły domów swoich oświetlić. Z natomiast zmroku dziwna zapanowała atmosfera. Pamiętamy, że zazwyczaj przy różnych iluminacyach tłumy publiczności zalegały chodniki, tłumy ze wszystkich sfer; powozy nieprzerwanym łańcuchem zwolna przejeżdżały ulice. Nastrój radości i zapału — że tu przypomnimy złożenie zwłok Mickiewicza na Wawelu — widoczne były na każdym kroku; w sobotę nie było śladu tych wszystkich uczuć. Natomiast około godziny 8 zaczęły się sceny smutne i bolesne Komitet świecił nieobecnością i nigdzie nie było go wieczorem, by scenom tym zapobiedz; nie utworzył nawet straży obywatelskiej, któraby mogła powstrzymać fatalne awantury.

Gromada, z paruset wyrostków i niedorostków złożona, między którą nie brakowało i dojrzalszych wiekiem osobistości, rozpoczęła wybijanie szyb w Rynku głównym, z początku w nieoświetlonych tylko domach. W Rynku najwięcej stosunkowo ucierpiał dom p. Alfreda Milieskiego, położony prawie naprzeciwko kamienia pamiątkowego i tymczasowego pomnika Kościuszki. Wrzaskliwy tłum obszedł następnie plantacye i wkroczył od kościoła Franciszkanów w ulicę Grodzką, ciągnąc ku Kazimierzowi. Tu już można było obserwować krok, za krokiem posuwający się tłum i rozgrywające się sceny. Tłum szedł, nucąc pieśń socyalną; pierwsze szyby rozbił w oświetlonych oknach domu p. Tillesa. Wielkie szyby lustrzane padły z brzękiem na ulicę. Teraz zaczęły kamienie padać na prawo i lewo. Rzucali je przeważnie mniejsi chłopcy; starsi ostrożniejsi, nie spełniali tej czynności. Pierwszy spotkany w ulicy Grodzkiej posterunek policyjny, złożony z jednego żołnierza, nie był absolutnie w stanie skutecznie interweniować. Chłopaki z całym spokojem rzucali w jego oczach kamieniami w szyby, kryjąc się następnie w tłumie.

Wśród piekielnego wrzasku, brzęku szyb, padających na chodniki, kupcy zamykają z pośpiechem sklepy pod gradem kamieni. W tej części ulicy najwięcej ucierpiało Towarzystwo eskontowe. Gdy tłum doszedł do *Collegium juridicum*, rozległa się komenda: Nie bić! nie bić! — i tu nie rozbito okien. Z powodu takiej samej komendy nie rozbito okien w gmachach komendy fortecznej i koszarach trębaczy. Około kościoła św. Andrzeja spotyka się tłum z drugim posterunkiem policyjnym; ten stosuje odmienną od poprzedniego metodę i usiłuje schwycić jednego z chłopców, który w jego oczach dopuszczał się wybryków. Pościg nie udał się — tłum zagrodził policyantowi drogę i zajął wobec niego groźną postawę.

Im bliżej Kazimierza, tem widoczniej zmienia się charakter staków tłumu. Zaczyna się atakowanie szynków — formalne zasypywanie ich gradem kamieni. Ujawnia się to na szynku Ehrlicha pod L. 62 przy ul. Grodzkiej. Rozbito mu szyby we drzwiach; rozbito podwójne, jednostajne wielkie szyby w oknie wystawowem; kamienie padały tu z taką siłą, że na przeciwległej od okna ścianie rozbito lustro. Tu wybito także okna lekarzowi miejskiemu Drowi Schaitterowi; w mieszkaniu tem, po ułożeniu dzieci do snu, zagaszono wystawione w oknach światło. Łatwo sobie wyobrazić można przestrach dzieci wobec rozbijania okien i wpadania kamieni do pokoju. Szynki na przeciwległej stronie ulicy również ucierpiały, a okna narożnego domu, naprzeciw arsenału wojskowego, podziurawiono jak rzeszoto. W arsenale wybito jednę, czy dwie szyby; stało się to przed wydaniem komendy: nie bić. Teraz można widzieć, że tłum dzieli się na dwie części: przywódców i wykonawców. Tamci idą śpiewając i wydając rozkazy; ci rzucają kamieniami.

Przy wejściu w szyję Kazimierza zaczyna się gwałtowny atak na szynk — czuć podkład antysemicki. Zaledwie jednak, bijąc szyby, tłum posunął się do domu pod Nrem 6, nie napotkawszy nigdzie patrolu policyjnego, powstał ogromny popłoch. Z okrzykiem: policya! — tłum rzucił się wstecz. W popłochu wywołanym przez kilku żołnierzy policyjnych, uciekający w panicznej trwodze padają jedni na drugich; niejeden doznał przytem dotkliwego potłuczenia, niejeden stracił kapelusz czy czapkę. Za uciekającymi pojawił się starszy komisarz p. Kostrzewski z dobytą szpadą z kilku strażnikami i żołnierzami policyjnymi. Zamknął p. nadkomisarz wejście na Kazimierz podejrzanym osobistościom, wstrzymując ich napór.

Główna masa uciekających ekscedentów wkroczyła w ulicę św. Gertrudy i tu dalej nie ścigana wybijała szyby z wzrastającą zaciekłością; między innymi wybito w tej części miasta szyby u dywizyonera fmp. Stankowicsa. Ztąd przeszli oni w ulicę Karmelicką i tu ujawniły się na prawdę instynkta rozpasanego tłumu. Ulica Karmelicka należy do najpiękniejszych w mieście; stoją przy niej okazałe, stylowe przeważnie kamienice, zamieszkiwane przez ludzi zamożniejszych. Tu wszystkie okna były oświetlone, a mimo to prawie wszystkie uległy rozbiciu, wśród wrzasków i wycia; wybito podobno dwie szyby w koszarach imienia cesarza Franciszka Józefa, lecz skoro tylko odezwał się sygnał trąbki i patrole się pokazały, tłum popędził dalej. Gdy jedna z poważniejszych wiekiem osób, zwróciła się do tłumu z uwagą: Pięknie obchodzicie rocznicę Kościuszkowską i czcicie pamięć bohatera — odezwały się wrzaski, gwizdania, krzyki. — Warto tu dla scharakteryzowania owych scen zaznaczyć szczegół, iż rozbito nawet okno w kaplicy św. Jana Kantego.

Spokój zapanował dopiero około godziny jedenastej.

W niedzielę rano można było dopiero dokładnie przypatrzeć się spustoszeniu. Trudno doprawdy uwierzyć, że mogło ono takie przybrać rozmiary w tylu punktach miasta i że tumultanci tak swobodnie z jednego punktu na drugi przechodzić się mogli, zatrzymując się czas dłuższy w głównych ulicach. Dyrekcya policyi w niedzielę około godziny drugiej rozlepiła plakaty, zapowiadające, iż z powodu sobotnich ekscesów ulicznych, wezwano pomocy wojska i przestrzegające obywateli, ażeby od godziny 6 wieczorem nie gromadzili się na placach i ulicach i nie wywoływali zbiegowisk. Oddziały wojskowe stanęły też w istocie w kilku punktach miasta i Kazimierza; jeden z nich obok głównej strażnicy wojskowej w Rynku głównym. Na moście podgórskim stał oddział konnicy. Około oddziału piechoty w Rynku zaczął się gromadzić tłum osób; stosownie do określenia plakatu policyjnego po godzinie 6 zaczęto rozpraszać zebrany tłum, wśród którego odezwały się gwizdania i wrzaski. Rozszedł się wszakże tłum powoli. Wieczorem w ulicy Grodzkiej i na Kazimirzu wszystkie sklepy i wszystkie szynki były pozamykane. Około gmachów wojskowych stały straże wojskowe; wewnątrz gmachów odziały wojskowe. Przed gmachem głównej komendy wojskowej czuwał starszy komisarz p. Kostrzewski z oficyałem p. Horakiem. Na szczęście nie przyszło do żadnych zbiegowisk, lub niepokojów — tylko w parku Dra Jordana na błoniach zebrały się gromady ludzi, które rozeszły się spokojnie.

Aresztowano ogółem z powodu tych wybryków 70 osób, przeważnie robotników dziennych, murarzy, czeladników, terminatorów. Niektórzy z przywódców odstawieni zostaną do sądu. Wczoraj wieczorem jeszcze czuwały władze nad spokojem publicznym w mieście i przez ulice przeciągały patrole wojskowe z przydzielonymi im komisarzami policyi. Wczoraj wszakże spokój nigdzie nie został zakłóconym.

W dniu wczorajszym odbywał się obchód Kościuszkowski w Podgórzu. Władze zarządziły także tam wszelkie środki bezpieczeństwa, a to z tego powodu, że między aresztowanymi sprawcami zaburzeń w Krakowie, pewna część pochodzi z Podgórza; można więc było przypuszczać, że tam znajdują się także żywioły burzliwe. Stały więc w pogotowiu oddziały wojskowe. Nie zaszły wszakże żadne zaburzenia i obchód w Podgórzu odbył się spokojnie.

Wiec ludowy w Krakowie.

Jak doniesiono na plakatach: „z inicyatywy komitetu obywatelskiego“, odbył się w niedzielę w lokalu „Zgody“ wiec ludowy. Oprócz chłopów w sukmanie i partyi socyalistów, którzy rozdawali stary numer czasopisma *Naprzód* z 15 sierpnia 1892 roku, tudzież jakiś dodatek do czasopisma *Nowy Robotnik*, było jeszcze kilka pań i panów, pragnących przekonać się o nastroju, panującym na podobnych zgromadzeniach.

Zagaił wiec Jakób Bojko, wójt z Gręboszowa, poczem wybrano przewodniczącym dyrektora Banku p. Terenkoczego ze Lwowa, zastępcą zaś przewodniczącego p. Wojciecha Biechońskiego z Gorlic. Pierwszy przemówił poseł Karol Lewakowski o znaczeniu uroczystości Kościuszkowskiej i zaznaczył, iż należy walczyć za przykładem Kościuszki; chcemy znieść możnych przywileje, chcemy poprawić społeczeństwo. Obchód jest wołaniem: *Quousque tandem*. Jest wezwaniem do ocknięcia się. Przygotowujcie się, albowiem jutrznia wschodzi!

O potrzebie zawiązania stronnictwa demokratycznego mówił następnie adwokat Dr Lisiewicz, redaktor dwutygodnika *Słowo polskie*. Ponieważ w referacie tym była mowa „o ucisku warstw upośledzonych“, „o obronie słabszych przed możniejszymi“ itd., więc przy tym punkcie programu wszczęła się ożywiona dyskusya. „Obywatel“ Hecker mówił o równości ekonomicznej, którą wywalczyć trzeba zapomocą siły (Głosy: bomby!) i oburzał się na to, że lud roboczy pracuje na garstkę bogaczy. Wreszcie wniósł rezolucyę tej treści, że wiec z oburzeniem odrzuca projekt rządowy reformy wyborczej i oświadczył się za powszechnem, tajnem, bezpośredniem prawem głosowania. Mowcę nagrodzono długotrwałemi oklaskami i podniesiono do góry. Mówili następnie pp. Bieniecki, Stapiński, Dwernicki, Breiter i Trylowski, reprezentant partyi radykalnej ruskiej, który zaznaczył łączność Rusinów z Polakami w poważnej pracy. Inni mowcy wyrażali się z pogardą o „sławetnej magnateryi“, która „ludem rządzi po barbarzyńsku“ i o „grafie“ Stadnickim, poczem za każdym razem dawały się słyszeć głosy: hańba! hańba! Jeden z mowców wreszcie zarzucił Stan. hr. Badeniemu, dlaczego p stawił wniosek, dotyczący zmiany ustawy o prestacyach szkolnych, a nie żądał reformy wyborczej w kierunku powszechnego prawa głosowania.

O sprawie emigracyi ludu polskiego do Ameryki mówił następnie p. Dwernicki ze Lwowa, również redaktor *Słowa polskiego*. Opowiadał on, że w Stanach Zjednoczonych są całe miasta, większe niż Kraków, nawskróś polskie, że nie potrzeba tam wcale umieć po angielsku, że sklepy mają napisy polskie; opowiedział, że dużo ludzi idzie od nas do Ameryki, a że zarobek tam większy, niż u nas, więc ztamtąd ciągle posyłają pieniądze na zapłacenie podatków zaległych, rat lichwiarskich itd. Zastrzegł się mowca wprawdzie, że nie zaleca emigracyi, ale mowa jego musiała robić wrażenie reklamy dla Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza że skończyła się protestem przeciw starostwom, robiącym trudności paszportowe, widocznie „by taniego robotnika zatrzymać w kraju“. Mowca ten wystąpił również z wnioskiem, by prowadzono ewidencyę dworów, w których poszukuje się robotnika w osobno na ten cel założyć się mających biurach, które w ten sposób pośredniczyłyby w poszukiwaniu zarobku pomiędzy najemnikiem a pracodawcą — ale urzeczywistnienie tego wniosku wymaga z natury rzeczy daleko idącej decentralizacyi, tymczasem mowca domagał się założenia takich biur od lwowskiego towarzystwa handlowo-geograficznego, które podobno dopiero ma powstać, a o którem w kraju wie się tylko tyle, że myśl założenia takiego towarzystwa rzucono na zjeździe ekonomistów w Poznaniu.

Następny referat wygłosił dyrektor banku Terenkoczy ze Lwowa. Mówił on o potrzebie stworzenia średniej klasy obywateli ziemskich za pomocą częściowej parcelacyi; zawiadomił zebranie o tem, że we Lwowie zawiązuje się nawet Towarzystwo w tym celu; krytykował działalność banku krajowego w kierunku kredytu włościańskiego; wskazywał że bank ten nic nie czyni dla włościan i oświadczył się wreszcie tak przeciw projektowi rządowemu o zawodowej organizacyi rolników jak i o włościach rentowych; przeciw drugiemu z tego powodu, że jest on przedwczesny, nim prace około melioracyi gruntów znacznie nie postąpią.

Do referatu tego nikt do głosu się nie zapisał, przeciwnie rozczarowani słuchacze, którzy spodziewali się pieprznej dyskusyi w rodzaju poprzedniej, poczęli się wynosić, jak to skonstatował następny mowca p. Zalański, dyrektor Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, który omawiał sprawę parcelacyjną wśród wielkiego zniecierpliwienia słuchaczy.

Ogólny zapał wywołał dopiero następny mowca p. Stapiński, współ-redaktor wydawanego przez p. Wysłoucha we Lwowie *Przyjaciela ludu*. P. Stapiński miał powierzony sobie przez komitet urządzający, referat o piśmiennictwie ludowem. Zaznaczył on na wstępie głęboką sprzeczność interesów między dworem a chatą, a wyraziwszy energicznie pogardę swą dla *Krakusa* ubolewał, że niema na wiecu X. Stojałowskiego, którego ciągną po sądach aż do Rzymu, mimo że mu nic zarzucić nie można. „Oni posądzają nas, że chcemy powrotu do roku 1846 — kłamią! — oni mówią, że my wichrzymy — to nieprawda! Tym potwarcom rozchodzi się o to, abyśmy nie byli ludźmi i aby mogli naszę pracę marnować w Monte-Carlo!“ (Hańba! hańba!). Ubolewał wreszcie nad wyborem takich posłów, jak Czecz i hr. Stadnicki.

Następnie przemawiał p. Dwernicki, a wyliczając pisma ludowe galicyjskie z pominięciem świeżo założonego przez p. Potoczka, organu związku chłopskiego, zalecił, aby *Krakusa* wszędzie wyrzucano a *Przyjaciela ludu* wszędzie popierano. Wtedy p. Stroka przemówił kilka gorących słów przeciw rezolucyi p. Dwernickiego. Zwrócił na to uwagę, że pismo ludowe powinno być przedewszystkiem katolickiem i polskiem i prosił zgromadzonych, aby nie powodowali się namiętnością. Przerywany i strofowany kilkakrotnie, zarzucił jednak *Przyjacielowi ludu*, że jest niereligijny i ateistyczny, na co p. Stapiński przypadł do niego i potrząsając pięściami, kilka razy krzyknął mu nad uchem: kłamiesz pan! Z trudnością udało się kilku ludziom dobrej woli usunąć p. Stapińskiego w głąb sali, poczem p. Stroka, nie zważając na oznaki niezadowolenia, stanowczo oświadczył się przeciwko *Przyjacielowi ludu*.

W końcu adwokat Dr Szaflarski z Krakowa wniósł rezolucyę tej treści, że wiec uznaje potrzebę gorliwej pracy w kierunku narodowym i ekonomicznym i wybiera stałą komisyę, celem skuteczniejszego działania. W skład komisyi wybrano pp. posła Lewakowskiego, Terenkoczego, Biechońskiego, Lisiewicza, Szaflarskiego i włościan Jakóba Bojka i Franciszka Wójcika.

Przewodniczący zebrania wyraził w końcowem przemówieniu przekonanie, że obrady toczyły się poważnie, że przebieg obrad zaszczyt przynosi zebranym — a kilkunastu wyraziło nawet życzenie, by podobne wiece mogły się co miesiąc odbywać.

W końcu jeden z mowców socyalno demokratycznych usiłował przemowić na temat jedynej partyi, dążącej do sprawiedliwości, ale przewodniczący zamknął już zgromadzenie.

Na razie wstrzymujemy się od uwag o odbytym wiecu, zaznaczamy tylko ten charakterystyczny fakt, że właśnie podczas uroczystości Kościuszki, nawołującego wszystkie stany do zgody, urządzono wiec, na którym rozbrzmiewały hasła niezgody i waśni społecznej, że w wiecu główną odegrali rolę radykalni demokraci lwowscy i *Przyjaciel ludu*, tudzież że posłowie-włościanie świecili na wiecu nieobecnością, za co też o „Związku“ ani słówkiem nie wspomniano.

Rozdawany na zgromadzeniu dodatek do *Nowego Robotnika* w dzień uroczystości Kościuszkowskiej wylicza „gwałty i bezprawia szlachty“ i stawia jako program wywiedzenie ludu na arenę polityczną za pomocą socyalnej demokracyi. „Ona jedna stworzyć ma Polsce sprzymierzeńców u wszystkich uci mężonych i pracujących całej Europy, w niej tedy przyszłość Polski socyalistycznej, przyszłość narodu bez stanów.“ P. przewodniczący zabronił wprawdzie w ciągu posiedzenia rozdawania tego pisma, ale większa część zgromadzonych włościan była już wówczas zaopatrzoną bądź w ten dodatek, bądź w numera pisma *Naprzód*, rozdawanego jeszcze przed rozpoczęciem wiecu.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

☛ Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorom dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Niemojowskiego w Sukiennicach pod l. 28, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera, główna trafika w Rynku głównym i Bióro dzienników Plac Maryacki N 2.

☛ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

KRONIKA.

Kraków 3 kwietnia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 5 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** P. Eleazar Kraus, rodem z Rzeszowa w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Z teatru.** Jutro będą powtórzone *Urocze oczy* Zygm. Sarneckiego z panią Hoffmannową, Leczczyńską, Trapszówną, Wojnowską, oraz pp. Kamińskim, Lubiczem, Zawadzkim i Śliwickim. We czwartek drugi wieczór operowy Miry Heller i Aleksandra Myszugi, którzy odśpiewają w kostiumach i przy dekoracyach następujące opery: *Trubadur* akt IV, *Mignon* akt II, *Aida* akt IV i *Afrykanka* akt V; oprócz powyższego programu odśpiewane będą wyjątki z oper *Cavalleria rusticana* i *Pajace*. Artyści nasi próbują obecnie głośną komedyę Alb. Vallabrègue p. t. *Wzór mężów* (Le premier mari de France). Wesoła ta nowość graną będzie po raz pierwszy w sobotę. Role główne odegrają pp. Bednarzewska, Leszczyńska, Wojnowska, Lubicz, Przybyłowicz i M. Zboiński.

— **W Muzeum Czartoryskich** urządzona wystawa Kościuszkowska trwać jeszcze będzie kilka dni tylko. Nie można dość zachęcić publiczności do jej zwiedzania, albowiem wystawa zawiera najkompletniejszy zbiór autentycznych pamiątek po bohaterze narodowym, zgromadzonych częścią za jego życia przez księżnę Izabellę Czartoryską, częścią zaraz po jego śmierci. Są tam jego własnoręczne rysunki, niemałej artystycznej wartości, plany, najpiękniejsze portrety z różnych epok życia, broń, dokumenta, nominacye, ubrania i sprzęty, których używał, oraz zdobycze z bitwy racławickiej.

— **Wystawę Kościuszkowską** w Muzeum Narodowem w niedzielę zwiedziło około 2.500 osób. Dzięki zarządzeniom Dyrekcyi Muzeum obeszło się bez szkody, gdyż tłumy niedorostków, jakie wypełniają salę Muzeum w niedzielę bezpłatnie, były nieobecne. Włościan, którzy, o ile byli w strojach wiejskich, a wchodzili bezpłatnie, liczyć można było do 2.000 osób, innych za płatnymi biletami wejścia 350. Wobec pozostawienia ludu wiejskiego bez przewodników, zarząd miejscowy, o ile mógł, objaśniał okazy muzealne rozciekawionym i zachowującym się najspokojniej włościanom. Dodać należy, iż wystawa zyskuje już po wydrukowaniu katalogu coraz nowsze okazy, nadsyłane z różnych stron kraju. Dziś nadszedł do Krakowa zbiór obrazów odnoszących się do Kościuszki, z Poznania z tamtejszego Tow. przyjaciół nauk. — W ogólności wystawa budzi żywy interes wśród publiczności naszej.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie jutro (we środę) dnia 4 b. m. o godz. 6 wieczorem w *Collegium novum* posiedzenie zwyczajne, na którem 1) Dr Nowak poda: Tymczasowe doniesienie o badaniach dyfteryi; 2) Dr Wachholz mówić będzie: O zmianach w narządzie oddechowym w przypadkach otrucia kwasem karbolowym.

— **Wieczór uroczysty** w Kasynie powszechnem, który miał się odbyć w niedzielę, odłożony został i odbędzie się nieodwołalnie jutro dnia 4 kwietnia.

— **Ślub.** W dniu 31 z. m. o godz. 12 w południe pobłogosławionym został w kościele OO. Kapucynów związek małżeński między p. Drem Wilhelmem Słapą, secundaryuszem szpitala św. Ludwika, a panną Olgą Kostkówną, córką ś. p. Alfreda Kostki, b. kontrolora ruchu kolei państwowej, oraz p. Maryi z Merkertów Kostkowej. Błogosławieństwa kościelnego udzielił O. Wacław, który również miał stosowną przemowę do młodej pary.

— **Składki.** PP. Małecki i Dąbrowski z osobistej inicyatywy zebrali na odnowienie Wawelu w dniu obchodu Tadeusza Kościuszki 177 złr. i tę kwotę wręczyli pani Aleksandrze Ulanowskiej. Kwota ta, uzupełniona przez panią Ulanowską do wysokości 250 złr., złożoną została do krakowskiej Kasy oszczędności wraz z sumą 538 złr., którą przyniosło ostatnie rozbicie puszek (dnia 30 marca). Prócz tego, ażeby nie pomijać celów, stojących najbliżej wspomnianego obchodu, pani Ulanowska złożyła w Redakcyi *Nowej Reformy* na rzecz budowy szkoły imienia Kościuszki 100 złr.

— **Obraza religii.** Podczas ostatniego „purimu“ zaszła na Kazimierzu bolesna dla uczuć katolickich scena. Ze względu na jej poważne znaczenie, czekaliśmy dni parę, ażeby zebrać szczegóły, zupełnie wiarygodne, bez jakiejkolwiek przesady w jednym lub drugim kierunku. Na to potrzeba było dokładnych wyjaśnień, które doraźnie nastąpić nie mogą. Fakt przedstawia się autentycznie, jak następuje: Dnia 24 marca b. r. o godzinie 10 wieczorem podoficer policyjny Izydor Kutek, pełniący służbę w czasie pochodu masek przez Kazimierz, usłyszał z tłumu głos: „Ksiądz idzie do chorego“. Równocześnie usłyszał odgłos dzwonka. Chcąc sprawdzić rzecz, podoficer Kutek wszedł w tłum i tu zobaczył biało ubranego żydka, z dzwonkiem w ręku, udającego księdza katolickiego. P. Kutek przystąpił, widząc, co się dzieje, natychmiast do aresztowania owego żydka i chciał go odprowadzić do ekspozytury policyjnej w Podgórzu. Tłum żydowski wziął w obronę aresztowanego, który tymczasem zrzucił z siebie ową białą szatę. Szaty tej nie pozwolił tłum zabrać podoficerowi Kutkowi, a podczas wyrywania jej udało mu się ledwie zatrzymać szczątki. W zbiegowisku przewrócono podoficera, przyczem otrzymał dotkliwe uderzenia okutą gałką laski w głowę i plecy. Przy pomocy strażników akcyzowych udało się p. Kutkowi doprowadzić owego izraelitę do ekspozytury policyjnej. Tu zeznał aresztowany, iż nazywa się Mojżesz Gärtler, liczy lat 18, jest czeladnikiem mosiężniczym, synem właściciela domu. Tłumaczył się, iż nie miał zamiaru udawać księdza katolickiego, tylko udawał „śmierć“, dlatego wdział długie, białe domino. Dzwonek zaś — jak się tłumaczy — trzymał w ręku i używał go w celu torowania sobie drogi. Policya aresztowała Gärtlera i całą smutną sprawę oddała sądowi. Oto autentyczny fakt. Na podoficerze policyjnym sprawił on wrażenie, iż odbywa się tu naśladowanie księdza katolickiego, idącego z wiatykiem, a więc zewnętrzna strona musiała oddziaływać także na całe otoczenie Gärtlera, musiała mieć łudzące za sobą pozory, tem więcej, gdy nawet odzywały się z tłumu żydowskiego głosy na widok Gärtlera, że to ksiądz idzie do chorego. Ze względu na ten oburzający wypadek, który dotyka najświętsze uczucia katolików, zwracamy uwagę starszyzny izraelickiej na konieczną potrzebę oddziaływania na ludność swego wyznania, aby nie dopuszczała się podobnych prowokacyj, które w wysokim stopniu rozdrażniają umysły i pociągnąć za sobą mogą najsmutniejsze następstwa.

— **Z Towarzystwa ratunkowego.** Wczoraj wieczorem o godz. $^1/_2$8 zawezwał jakiś pan pogotowie ratunkowe na drogę, łączącą Błonia miejskie z Łobzowem, gdzie miała się znajdować kobieta w stanie nieprzytomnym. Pogotowie udało się na wskazane miejsce i po długiem mozolnem poszukiwaniu znalazło kobietę, liczącą 25 lat, w stanie zupełnie nieprzytomnym. Odwieziono ją do szpitala.

Dzisiaj rano o godz. $^1/_2$8 wezwano pogotowie do browaru Goldfingera przy ul. św. Filipa do nagle zasłabłego robotnika Szymona Sochy, lecz znaleziono już trupa. Po stwierdzeniu śmierci przez Dra Puchackiego, polecono odstawić zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

O godz. $^1/_2$9 wezwano pogotowie na ulicę Sienną do właściciela kramiku Pawła Macioła, który w zamiarze samobójczym miał do siebie cztery razy wystrzelić. Znaleziono jedną ranę postrzałową na przed ramieniu ręki lewej, więcej ran nie było. Rannego odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala.

— **Mianowania i przeniesienia.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 9 z. m. nadał docentowi prywatnemu dla ogólnej geologii na uniwersytecie we Lwowie, Drowi Józefowi Siemiradzkiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora. Postanowieniem z tego samego dnia nadał Najj. Pan docentowi prywatnemu dla fizyki matematycznej na Uniwersytecie w Krakowie, Drowi Władysławowi Nathansonowi, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Minister rolnictwa zamianował geometrę, Władysława Nowaka, adjunktem budownictwa w X klasie rangi dla Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował oficyała wyższego Sądu krajowego we Lwowie, Ignacego Kruszyńskiego, adjunktem urzędów pomocniczych Sądu krajowego we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kasowego kontrolora, Józefa Greisa, z Tarnopola do Kołomyi.

Ministerstwo skarbu zamianowało starszego oficyała urzędu loteryjnego we Lwowie, Franciszka Matonohę, archiwaryuszem przy urzędzie loteryjnym w Pradze, a oficyała urzędu loteryjnego we Lwowie, Ferdynanda Dočkala, starszym oficyałem przy tymże urzędzie.

Dyrekcya loteryjna w Wiedniu zamianowała praktykanta urzędu loteryjnego we Lwowie, Bolesława Arnolda, asystentem przy tymże urzędzie.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archi łyecezya lwowska obrząd. łac. Jurysdykcyę *ad excipiend. conf.* otrzymał ks. Adam Sapieha. Przeniesieni XX. wikaryusze: Ziemba Franciszek z Tok do Mikuliniec, Delecki Jan z Biłki szlacheckiej do Tok, Witkowski Maryan z Brzozdowiec do Biłki szlacheckiej, Kostkiewicz Wojciech z Cieszanowa do Brzozdowiec, Lang Antoni z Halicza do Cieszanowa.

Dyecezya tarnowska. Zamianowany dziekanem dekanatu ropczyckiego X. Aleksander Wolski, proboszcz w Dębicy, po rezygnacyi z tego urzędu X. Kazimierza Buczkowskiego. Przeniesieni XX.: Adam Bryl z Jurkowa do Siedlisk, Józef Kapturkiewicz z Siedlisk do Jurkowa. — Rekolekcye ludowe pod kierownictwem OO. Redemptorystów odbyły się w Gręboszowie w czasie od 7 — 17 lutego. Do świętych Sakramentów przystąpiło 3600 osób. Do różańca zapisano 367, oraz do wielu innych pobożnych bractw.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tarnowie, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na 8 maja b. r.

— **Wydział** Towarzystwa prawniczego lwowskiego ukonstytuował się, wybierając prezesem Dra Tchórznickiego, zastępcą prezesa Dra Tilla, sekretarzem p. Lewandowskiego, skarbnikiem p. Dra Małachowskiego, bibliotekarzem Dra Stromengera.

— **Koło literacko-artystyczne** we Lwowie odbyło w zeszłym tygodniu walne zgromadzenie pod przewodnictwem prof. Kubali. Ze sprawozdania dowiadujemy się, iż wydział zajmował się głównie przygotowaniami około drugiego zjazdu literatów i dziennikarzy polskich, tudzież około udziału w wystawie krajowej. Na zjazd zapowiedziano dwadzieścia kilka referatów. Między innymi także liczne grono słowiańskich literatów z Pragi, Celowca, Zagrzebia, Zofii, zapowiedziało przyjazd na zjazd, który się odbędzie od 14 — 18 lipca b. r. Jest wszelka nadzieja, że pomnik Aleksandra hr. Fredry, mający stanąć staraniem „Koła“ na placu Akademickim, będzie odsłoniony podczas zjazdu.

Wystawa piśmiennictwa ludowego powierzoną została wydziałowi Koła przez dyrekcyę Wystawy krajowej. Osobna komisya pod przewodnictwem Dra L. Kubali, odbywszy kilka posiedzeń uchwaliła: 1) wyjednać osobne miejsce w dziale literatury i dziennikarstwa dla pomieszczenia piśmiennictwa ludowego; 2) zebrać, o ile to możliwe, komplety wydawnictw podjętych przez Towarzystwa, instytucye i prywatnych wydawców od r. 1848; 3) wszystkie czasopisma w tej chwili wychodzące; 4) sprawozdania ze wszelkich prac, podjętych przez inicyatywę prywatną nad oświatą ludu; 5) sporządzić statystyczny wykaz lub grafikon wszelkich usiłowań na tem polu; 6) wydać bibliografię literatury ludowej od r. 1848 począwszy. Bibliografia piśmiennictwa ludowego, którą zajął się p. Olgierd Nilczyński, jest na ukończeniu.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału, dokonano wyborów na lat 3. Prezesem wybrany został jednomyślnie Dr Ludwik Kubala, I wiceprezesem Dr Wojciech hr. Dzieduszycki, II wiceprezesem p. Antoni Skotnicki, sekretarzem p. Franciszek Gawroński (Rawita). Do wydziału wybrani następujący pp.: Henryk Biegeleisen, Romuald Bobin, Dr Michał Grek, Stanisław Niewiadomski, Franciszek Kuczyński, Bolesław Lewicki, Stanisław Wnorowski, Zdzisław Onyszkiewicz, Jan Styka, Władysław Woleński, Franciszek Garczyński, Liberat Zajączkowski.

— **Najtrwalszy pomnik.** W połowie drogi pomiędzy Stanisławowem a Kołomyją, leży wieś Hołosków, miejsce rodzinne Franciszka Karpińskiego, twórcy tylu pięknych pieśni pobożnych, do dziś dnia rozbrzmiewających w świątyniach Pańskich. Do niedawna jeszcze, zanim stary dwór w Hołoskowie runął, widziałeś w nim pokój poety tak jak był urządzony za jego życia, a w nim wszelkie pamiątki, jakie po twórcy „Żalów Sarmaty“ pozostały, przechowane w wielkiej czci i poszanowaniu. Było zamiarem poprzednich dziedziców Hołoskowa, na miejscu, gdzie stał niegdyś dom rodzinny poety, postawić pomnik Fran. Karpińskiemu. Lecz pomnik mógłby z czasem runąć, bo nikt nie byłby obowiązany go utrzymywać. Odstąpiono więc od tej myśli, a natomiast postanowiono w tem miejscu wznieść kościółek parafialny, w którymby lud okoliczny, pozbawiony bliskiej parafii, mógł zanosić modły za tego, którego pieśni do dziś dnia śpiewa, a pamięć jego w żywej przechowuje tradycyi. Taki pomnik trwalszy jest niewątpliwie od spiżowego, bo przetrwa wieki, bo będzie starannie przez parafian pielęgnowany, bo wreszcie zostaje pod opieką Tego, który zsyłał poecie natchnienie. W celu urzeczywistnienia tej pięknej myśli zawiązał się komitet miejscowy, którego wsparł powagą swoją i błogosławieństwem Najprzewielebniejszy Arcypasterz lwowski, przychodząc mu z pomocą hojnym datkiem 500 złr. W kościółku ma być wmurowane popiersie twórcy pieśni o „Zorzach rannych“, w imię której komitet budowy kościoła w Hołoskowie wzywa do publicznych składek.

— **Zamach na kasę.** Z Kut donoszą pod dniem 28 z. m.: Dnia wczorajszego rozeszła się w Kossowie wieść, że kasa urzędu podatkowego w Kutach została okradzioną. Delegowany bezzwłocznie do zbadania sprawy konceptowy praktykant namiestnictwa p. Stanisławski, stwierdził co następuje: W nocy z 25 na 26 marca wyłamał niewyśledzony dotychczas złoczyńca kraty żelazne w okienku od piwnicy budynku, w którym znajduje się urząd podatkowy i otworzył drzwi żelazne, prowadzące do urzędu, a następnie przez wyjęcie cegieł z muru pokojowego wtargnął do lokalu, w którym znajdowała się kasa wertheimowska. Złoczyńca próbował za pomocą świdra otworzyć kasę, lecz widocznie spłoszony przez kogoś, umknął, pozostawił wszystkie drzwi pootwierane. Szkody nie zrządził zresztą żadnej. W kasie znajdowało się około 20.000 złr. Śledztwo w toku.

— **Do Wiednia** powrócił w sobotę JE. p. Minister Madeyski z małżonką. — Dr Edward Rittner, szef sekcyi w ministerstwie wyznań i oświaty, powrócił z urlopu do Wiednia i objął urzędowanie.

— **Obłąkanie.** Z Wiednia donoszą, że na dworcu kolei Północnej dostał napadu szału przybyły z Galicyi naczelnik stacyi, Ludwik Smolski, liczący lat 39. Odstawiono go na klinikę psychiatryczną powszechnego szpitala w Wiedniu.

— **Z Rzymu** donoszą: Deputacya, złożona z księcia Marcelego Czartoryskiego, hr. Szembeka, hr. Ludwika Dębickiego, profesora Kazimierza Morawskiego, prezesa Chamca i p. Jana Mycielskiego z Ponieca, udała się w niedzielę wielkanocną do kardynała Rampolli, celem uzyskania audyencyi u Papieża dla wszystkich Polaków, bawiących w Rzymie, którzy pragną wyrazić Ojcu św. wdzięczność za encyklikę do Biskupów polskich. X. kardynał zdał natychmiast Ojcu św. sprawę, a tenże widocznie ucieszony, audyencyę wyznaczył zaraz po Przewodnicy. Następnie udała się deputacya do kardynała Ledóchowskiego, aby jemu jeszcze osobno hołd złożyć.

— **Spadek po Kazimierzu Pułaskim.** Jeden z petersburskich adwokatów, jak donoszą dzienniki rosyjskie, zajął się sprawą windykacyi spadku po śp. Kazimierzu Pułaskim, zmarłym w Stanach Zjednoczonych, a który testamentem, sporządzonym na kilka tygodni przed bohaterską śmiercią pod Savanah, zapisał cały swój majątek ruchomy i nieruchomy, wynoszący około miliona dolarów, na rzecz rodziny matki, t. j. Węgierskich, potomków znanego poety Kajetana.

— **Akademię handlową** w Lipsku ukończyli w r. b. pp.: Adolf Górewicz, Bolesław Grodzicki, Leon Fajans, Maurycy Neumark, Ignacy Tejchfeld, Maryan Cichocki, Hersz Fürstenberg i Wacław Dziadulewicz.

— **O Syberyi** miał w Wiedniu wykład podróżnik i przyrodnik Leder w Towarzystwie geograficznem. Szczegółowo opisał podróż z Irkucka saniami przez „morze“ Bajkalskie, przez Transbajkalię do Kiachty, potem pocztą chińską do Urga. Jest to osada klasztorna, 12.000 kleryków i mnichów buddaistycznych, czczących żywe bóstwo „Bogo-Goeggen“. Następnie po raz pierwszy zbadał przestrzenie między Tola i Orchon i dotarł do klasztoru Erdéni-dzu u wschodnich stoków gór Szangai. Ztamtąd jałowym, niegdyś uprawnym stepem doszedł do ruin Karahorum, świadczących o zanikłej, a niegdyś kwitnącej, cywilizacyi. Zbiory z podróży swoich oddał Leder muzeum cesarskiemu.

— **Nekrologia.** Włodzimierz Łuskina, artysta-malarz, urodzony w roku 1849 w Witebsku, zmarł tu dziś rano.

— Dnia 2 kwietnia pochmurno, deszcz; termometr od +2·8 doszedł tylko do +6·5 C. Barometr opadł; o godz. 7 rano dnia 3 kwietnia stan jego był 741·3 mm., termometru +4·2 C. Wiatr wschodni.

We środę dnia 4 kwietnia: św. Izydora bisk. w.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Koncerty Stojowskiego w Anglii — według dochodzących nas ztamtąd wiadomości — wypadły bardzo świetnie. Dnia 15 b. m. powrócił on do Paryża, gdzie w kwietniu daje własny koncert. W Manchester, w jednym z koncertów filharmonicznych, wykonano Suitę Stojowskiego; w następnym odegrał swój koncert i solowe utwory. W Londynie wykonywał również swe kompozycye w koncercie popularnym, własne koncerty zaś urządzał w Oxfordzie i w Brightonie, gdzie skrzypek Sauret wykonał z nim Sonatę z wielkiem powodzeniem. W Oxfordzie nowe pieśni Zygmunta Stojowskiego wykonała Miss Carlotta Elliot, śpiewaczka z Londynu. Obok swoich kompozycyj (Serenada, Walc, Mazurek, Kozak fantastyczny), odegrał nasz ziomek Bacha Fantazyę, Beethovena Sonatę, Balladę Chopina, Humoreskę Zeleńskiego, Legendę Paderewskiego, Walc Moszkowskiego i „Thème varie“ Czajkowskiego.

Władysław Żeleński napisał świeżo nowy chór na głosy mięszane do słów Czesława Jankowskiego: „Noc majowa.“ Chór ten ma być wkrótce wykonanym publicznie w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 3 kwietnia.

Po deszczach jakie spadły ostatecznie, powietrze znowu się ociepliło tak, że wogóle stan powietrza jest dla zasiewów zimowych i wiosennych bardzo korzystny. W tych warunkach na polepszenie tendencyi żadnych niema widoków, a że ceny zboża nie obniżyły się ponownie, to dlatego, ponieważ zaofiarowanie jest chwilowo mniejsze, gdyż dowozy z powodu pilnych robót w polu prawie ustały. Z drugiej strony zapotrzebowanie także jest małe, więc obroty ograniczały się dzisiaj do paru mniejszych partyj pszenicy i żyta, które kupiono po cenach zeszłotygodniowych. Na wywóz kupują tylko owies i jęczmień głównie towar rosyjski, który tutaj leży transito.

Płacono pszenicę białą 7·50 do 8·10 złr.; czerwoną 7·35 do 8·— złr.; żółtą 7·30 do 7·90 złr.; żyto 6·30 do 6·65 złr.; jęczmień browarny 6·55 do 7·— złr.; za paszę 5·20 do 5·60 złr.; owies 6·40 do 7.25 złr.; rzepak — — do 12·75 złr.; wyka — — do — —; koniczyna czerwona 65—85; biała 65—90. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Ostatnie wiadomości.

Francuskie wydanie wiedeńskiej *Polit. Corresp.* pomieszcza następującą korespondencyę z Rzymu, pochodzącą od zwykłego watykańskiego korespondenta, wymienionego pisma: „Encyklika Ojca św. do biskupów polskich fałszywie została interpretowaną wśród pewnej części prasy europejskiej. Ponieważ Papież zaleca Polakom w Rosyi, podobnie jak i Polakom w Prusach i w Austryi, szanowanie władz istniejących, wyprowadzono z tego wniosek, że Papież porzuca sprawę polską i staje po stronie Rosyi. Taki komentarz jest niesłuszny. Papież, jako Głowa Kościoła i reprezentant zasady władzy, nie mógł przemawiać inaczej. Posłuszeństwo władzom cywilnym, jakiekolwiekby one były, nie przesądza w niczem ich legalności. Papież, w Rzymie, nie uznaje legalności rządu włoskiego; nie przeszkadza to jednak temu, że gdyby katolicy odmówili posłuszeństwa rządowi włoskiemu, Papież pierwszy przywołałby ich do porządku. Spotyka także Papieża zarzut, że nic nie wspomniał o prześladowaniu, jakiego przedmiotem są katolicy w Polsce pod zaborem rosyjskim. Milczenie to tłómaczy się przez fakt, że Papież już to w liście do cara, pisanym w lecie, już to w memoryale, adresowanym do kancelaryi rosyjskiej, wyliczał liczne krzywdy katolików polskich i żądał zadosyćuczynienia pod tym względem. Jeżeli Papież milczeniem pominął te krzywdy w dokumencie publicznym, to jedynie dlatego, aby nie obrażać drażliwości rządu rosyjskiego. W kołach watykańskich zwracają powszechną uwagę na życzliwe słowa, jakich Papież użył, mówiąc o rządzie wiedeńskim i berlińskim. Niektórzy chcą w tem widzieć próbę zbliżenia się do obu mocarstw i chęć Papieża naśladowania przykładu Rosyi i przechylenia swojej dyplomacyi ku obu rządom, które reprezentują obecnie w Europie najotwarciej aspiracye pokojowe i zasadę władzy. Przyjmując jednego z najwybitniejszych członków arystokracyi, hr. Branickiego, Papież wyjaśniał mu bardzo obszernie, że jego encyklika miała wyłącznie na celu dobro materyalne i religijne Polski i wyraził nadzieję, iż w ten sposób znaczenie encykliki będzie zrozumiane i tłómaczone we wszystkich trzech prowincyach polskich.“

Z Wilna donoszą nam, iż od czasu ostatniej podróży jenerał-gubernatora Orżewskiego i kuratora Sergiejewskiego do Petersburga krąży tam uporczywie pogłoska o usunięciu obu tych funkcyonaryuszów z zajmowanych dotychczas stanowisk. Przyczyną usunięcia jenerał gubernatora ma być sprawa krożska, a usunięcie kuratora pozostaje w związku z nadużyciami, popełnianemi w konwikcie rządowym wileńskim dla uczniów szkół średnich. Kurator ze swej wsi pod Mołodeczną dostarczał zarządowi konwiktu wiktuałów po bajecznie wysokich cenach. Gubernator zaś kowieński Klingenberg, główny sprawca gwałtów w Krożach, ma być przeniesiony na gubernatora do Połtawy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 kwietnia (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu minister handlu Wurmbrand przedłożył projekt ustawy, dotyczący kolei lokalnych, które mają być wybudowane w 1894 r Przedłożenia zostały natychmiast odesłane do komisyi kolejowej.

Dep. Pernerstorfer użala się na postępowanie władz i komisyj wyborczych podczas wyborów w Galicyi i wnosi, aby niektóre akta wyborcze w Galicyi odesłać na nowo do komisyi z poleceniem zarządzenia dochodzeń.

Wniosek ten został odrzucony.

Dep. Kraiński referuje imieniem komisyi ekonomicznej 118 petycyj z Galicyi, domagających się ulg dla handlu nierogacizną. Referent wniósł rezolucyę, wzywającą rząd do ustalenia zasad w sprawie utworzenia rejonu zakaźnego, do poczynienia odpowiednich zarządzeń, umożliwiających bezpośredni przewóz bydła racicznego na wiedeński rynek, i do rozważenia, jakie ulgi należy wprowadzić dla handlu nierogacizną w Galicyi i Bukowinie dla zrównoważenia konkurencyi Rosyi i Rumunii.

Wiedeń 3 kwietnia. Dziś rozdzielono posłom sprawozdanie komisyi budzetowej o budżecie na rok 1894. Sprawozdanie stwierdza ciągłe obniżanie się faktycznej nadwyżki od roku 1890 i wyprowadza z tego wniosek, że budżet w ostatnich latach stracił nieco na elastyczności. Sprawozdanie z naciskiem podnosi, że utrzymanie równowagi w budżecie jest najważniejszem zadaniem gospodarki finansowej i ostrzega przed chęcią zbyt śpiesznego zrealizowania wielu dotychczas powściąganych postulatów na polu kulturnem, społecznem i ekonomicznem.

Wiedeń 3 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie zmiany okręgów reprezentacyj powiatowych w Cieszanowie i Jaworowie.

Wiedeń 3 kwietnia. Wczoraj w pałacu arcybiskupim, pod przewodnictwem kardynała Schönborna, otwarte zostało zgromadzenie biskupów. Na wstępie posiedzenia odczytano depeszę Ojca św. z błogosławieństwem apostolskiem, przesłaną za pośrednictwem kardynała Rampolli. Onegdaj i wczoraj przybyli tu: arcybiskup ołomuniecki Kohn, książę-biskup Schuster z Seckau, biskup budziszyński Riba, książę-biskup trydencki Valussi i biskup z St. Pölten, Rössler.

Wiedeń 3 kwietnia. Arcybiskup Sembratowicz przybył tu dzisiaj.

Wiedeń 3 kwietnia. Podczas wczorajszych wyborów do parlamentu w dzielnicy śródmieścia wybrany został kandydat niemiecko-liberalny Noske 2173 głosami. Demokrata Ofner otrzymał 1017, antysemita Rabenlechner 532 głosów.

Wiedeń 3 kwietnia. Strejkujący robotnicy gazowi odbyli tu ponowne zgromadzenie, na którem podnoszono skargi na Towarzystwo z powodu wywieranej rzekomo na robotników pomocniczych presyi. Zgromadzeni postanowili w dalszym ciągu utrzymać strejk.

Praga 8 kwietnia. Wczoraj odbyło się w Pilznie pod przewodnictwem burmistrza Dra Petaka zgromadzenie wyborcze, na którem przemawiał młodoczeski poseł do parlamentu i do sejmu Schwarz. Nie należy przypuszczać — podnosił między innemi mowca — że rząd koalicyjny wkrótce zniknie; działalność jego trwać będzie prawdopodobnie czas długi. Dla przeciwników partyi młodoczeskiej sytuacya jest bardzo pomyślna. Powszechny pokój utwierdza się coraz silniej, a nawet ci, którzy żądają przyjacielskich stosunków z Rosyą, utracili podstawę do agitacyi, gdyż obecnie nadeszła istotna chwila przyjacielskiego zbliżenia się Austryi do Rosyi. Prócz tego ma państwo budżet czynny, który przez progresywny podatek dochodowy znacznie się jeszcze polepszy. Wobec takiego rządu, którego kasy są pełne, a sile wojennej nic zagrażać nie może, niełatwo stawać w opozycyi. Opozycya musi wobec niego odłożyć na bok niejednę broń, którejby mogła używać przeciw rządowi, zagrożonemu z zagranicy, lub walczącemu z deficytem. Dlatego Młodoczesi rachować nie mogą na prędkie powodzenie, i wiele lat upłynie, zanim zdołają taki rząd obalić. Opozycya młodoczeska występować powinna w ten sposób, aby w razie, jeśliby obecny rząd miał być obalony, pretensye Czechów mogły być wzięte w rachubę. Zdrowy rozsądek powinien kierować polityką opozycyjną i tak ją kształtować, ażeby w przyszłym gabinecie mogło być dla opozycyi miejsce. W tym samym duchu przemawiał przewodniczący Dr Petak, który oświadczył, że hasła tego rodzaju: „My jesteśmy panami, my się nikogo nie boimy“ — nie pomogą narodowi, lecz raczej przeszkadzają pożytecznej pracy. W końcu uchwalono rezolucyę, zredagowaną w duchu wywodów, wygłoszonych przez mowcę.

Berlin 3 kwietnia. *Matin* ogłosił interview swojego berlińskiego korespondenta z kanclerzem Caprivim, który zapewniać miał, że „nigdy nie cieszył się lepszem zdrowiem i nigdy nie pragnął mniej, jak obecnie, spokoju.“ *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że to interview jest od początku do końca zmyślone. Kanclerz nie pozwala w ogóle interviewować się, a nadto, prócz reprezentantów francuskich na konferencyi w sprawie Kamerunu, od dłuższego czasu nie przyjął u siebie żadnego Francuza.

Berlin 3 kwietnia. Onegdaj odbyły się wybory ściślejsze z okręgu międzyrzeckiego. Wybrany został wolnokonserwatywny Niemiec Dziembowski 9200 głosami, kandydat polski X. Szymański otrzymał 8703 głosy.

Kolonia 3 kwietnia. *Köln Ztg* donosi z Petersburga: Z powodu zawarcia rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego udzielił cesarz kanclerzowi Caprivi'emu brylanty do orderu św. Andrzeja, sekretarzowi stanu baronowi Marschallowi order Aleksandra Newskiego, a posłowi baronowi Thielmannowi order białego orła.

Brema 3 kwietnia. Północno-niemiecki Lloyd otrzymał wiadomość, że parowiec „Ems“ zaskoczony został burzą i zapędzony do Azorów. Pasażerów przyjął na pokład płynący z Genuy parowiec „Cesarz Wilhelm II.“

Rzym 3 kwietnia. Ojciec św. przyjmował na audyencyi X. kardynała Dunajewskiego.

Rzym 3 kwietnia. Królestwo włoscy wydali na cześć uczestników kongresu medycznego w ogrodzie kwirynalskim festyn ogrodowy. W festynie wzięło udział 3.000 uczestników kongresu.

Rzym 3 kwietnia. Izba rozpoczęła wczoraj w dalszym ciągu przerwane prace. Na początku posiedzenia poświęcił prezydent Biancheri zmarłemu Ludwikowi Kossuthowi wspomnienie pośmiertne, w którem wskazywał na węzły sympatyi i przyjaźni, łączące Włochy i Węgry. Mowca podniósł, że Kossuth może być także uważany za włoskiego obywatela i zażądał upoważnienia dla prezydyum do wyrażenia współczucia rodzinie Kossutha w imieniu Izby włoskiej. Izba uchwaliła wniosek wśród oklasków, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Prezydent ministrów Crispi przedłożył projekty ustaw: pierwszy, dotyczący zmian w ustawie wyborczej, drugi o materyałach wybuchowych.

Paryż 3 kwietnia. Biuro Havasa donosi z Kairu: Krążą pogłoski, że wybuchło tu przesilenie gabinetowe.

Londyn 3 kwietnia. Biuro Reutera na podstawie wiadomości, otrzymanych z Kairu, zaprzecza pogłoskom o przesileniu ministeryalnem.

Londyn 3 kwietnia. Na posiedzeniu Izby niższej sekretarz stanu dla Szkocyi postawił wniosek wyznaczenia wielkiej komisyi, któraby przeprowadziła dyskusyę szczegółową nad projektami, odnoszącemi się do Szkocyi.

Petersburg 3 kwiet. Cesarski ukaz, ogłoszony wczoraj, zarządza, że wobec produktów ziemnych i przemysłowych Austro-Węgier mają być zastosowane te same zniżone taryfy cłowe, które wyszczególnione są w rosyjsko-francuskiej konwencyi z 5 (17) czerwca 1893 i rosyjsko-niemieckim traktacie handlowym z 29 stycznia 1894 r. Pozycye te taryfowe obowiązywać mają, począwszy od dnia wczorajszego i pozostać prowizorycznie w mocy aż do zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, które nastąpić ma nie później, jak 1 (13) lipca 1894 r. Austro-Węgry zastosują przez czas trwania prowizoryum wobec produktów ziemnych i przemysłowych Rosyi swoją konwencyonalną taryfę, z ułożonymi obustronnie wyjątkami, które nie będą się odnosić do innych państw, korzystających z t. zw. najwyższego uprzywilejowania.

Petersburg 3 kwietnia. Sprawozdanie kas państwowych za r. 1893 oznacza ogólną sumę dochodów na 1.220.500.000 rubli, a ogólną sumę wydatków na 1.055.900.000 rubli. Dochody zwyczajne podniosły się w stosunku do roku poprzedniego o 67.700.000 rubli.

Belgrad 3 kwietnia. Reprezentanci ministerstwa handlu, kolei państwowych i Towarzystwa żeglugi parowej wyjechali do Odessy, ażeby na zaproszenie Rosyi wziąść udział w obradach nad ułożeniem serbsko-rosyjskiego kartelu handlowego.

Belgrad 3 kwietnia. Wskutek dymisyi, jaką wczoraj z osobistych względów wręczył minister skarbu Mijatowicz, wywiązało się wczoraj w południe przesilenie gabinetowe, które zakończyło się ustąpieniem gabinetu Simicza. Utworzenie nowego gabinetu powierzone zostało ministrowi spraw wewnętrznych Nikołajewiczowi. Skład gabinetu jest następujący: Nikołajewicz prezydyum i sprawy wewnętrzne, dotychczasowy minister handlu Luzanicz sprawy zagraniczne, dotychczasowy minister sprawiedliwości Gjorgiewicz oświatę, Vukaszin Petrowicz finanse, dotychczasowy szef sekcyi w ministerstwie handlu Jovanicz handel, radca trybunału kasacyjnego Andonowicz, sprawiedliwość, minister robót publicznych Zdravkowicz, oraz minister wojny Pawłowicz zatrzymali dotychczasowe teki. Simicz, oraz inni ustępujący ministrowie przeniesieni zostali na razie w stan rozporządzalności. Polityczny kierunek nowego gabinetu pozostaje we wszystkich wewnętrznych i zagranicznych sprawach bez zmiany ten sam, jaki określił program gabinetu Simicza.

Kartagena 3 kwietnia. Arcyksiężna Stefania przybyła tu na pokładzie statku „Trieste“ z Oranu.

Nowy Jork 3 kwietnia. *New-York-Herald* donosi z Rio de Janeiro: Posłowie angielski i włoski zwrócili się do sekretarza dla spraw zagranicznych Greshama, z prośbą, aby polecił amerykańskiemu posłowi w Brazylii Thompsonowi, nakłaniać wspólnie z nimi rząd brazylijski do cofnięcia postawionego wobec Portugalii żądania o wydanie Da Gamy. Gresham odpowiedział, że nie ma żadnego powodu do interwencyi, gdyż Da Gama jest powstańcem.

Meksyk 3 kwietnia. Kongres został otwarty. Prezydent oświadczył, że porozumienie w sprawie przesilenia srebrnego jest niemożliwe wskutek opozycyi potężnych obcych narodów.

Lima 3 kwietnia. Prezydent Bermudez umarł. Jest obawa, że wybuchnie rewolucya.

Wiceprezydent odmówił propozycyi objęcia prezydentury. Gabinet podał się do dymisyi. Utworzył się nowy gabinet.

Od Administracyi „Czasu:“

Dla uczczenia setnej rocznicy bitwy Racławickiej nadesłał W. A. Wągrowiecki dla wnuki Kościuszki p. Julii ze Smorczewskich Niwińskiej 2 złr., dla Macierzy polskiej w Cieszynie na gimnazyum polskie 2 złr., dla Towarzystwa pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego w Poznaniu 1 złr.

Dla wnuczki po Kościuszce od K. K. 5 złr.

Zamiast iluminacyi w dniu 31 marca nadesłano pod lit. M. Z. 10 złr. na fundacyę imienia Kościuszki.

Na schronisko Brata Alberta złożono pod lit. A. W. 5 złr., T. W. 1 złr.

Na odnowienie katedry na Wawelu złożono pod lit. K. N. 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

W chorobach nerek i pęcherza, piasku moczowego i w gośćcu, nieżytach przyrządów oddechowych i trawienia polecają lekarskie powagi z najlepszym skutkiem **zdrój lithionowy**

Salvator

Skutek moczopędny!

Przyjemny smak! Lekka strawność!

Do nabycia w handlach wód mineralnych lub

w Dyrekcyi zdrojów Salvator w Preszowie.

(721 3-20)

Bardzo piękna pamiątka

100-letniej rocznicy powstania Kościuszkowskiego

Medal

przedstawiający z jednej strony **Przysięgę Kościuszki** na rynku krakowskim, według współczesnego rysunku Michała Stachowicza, — z datą: **1794. 24 Marca 1894,** z drugiej strony **Tadeusz Kościuszko na koniu** na czele Kosynierów — z napisem: **Racławice**

wydał **Władysław Wojciechowski** Jubiler

w Krakowie, ul. Szewska 9.

Cena medala srebrnego . . . **1** złr. **50** ct.
brązowego . . — „ **50** „
posrebrzanego . — „ **50** „
(wykonanie artystyczne).

Szpilki srebrne z popiersiem Kościuszki **70** ct.

Węgierskie wody gorżkie w Chicago. Zdrojowi wody gorżkiej Franciszka Józefa w Budapeszcie przyznała międzynarodowa jury powszechnej wystawy kolumbijskiej najwyższe odznaczenie. Jestto tem bardziej godne zaznaczenia, że między trzema wystawionemi węgierskiemi wodami gorżkiemi, jedynie zdrój gorżki Franciszka Józefa odznaczony został. Tym naturalnym wodom mineralnym przyznano dotychczas w czterech częściach świata jedenaście razy najwyższe medale odznaki — niezaprzeczony to dowód wszędzie uznanej wysokiej wartości leczniczej, jaką ma woda gorżka Franciszka Józefa w najodleglejszych częściach świata.

Wysprzedaż książek nakładu K. Bartoszewicza odbywa się jeszcze przy ulicy św. Anny l. 7. Książki objęte katalogiem sprzedają się za trzecią, czwartą, a nawet piątą i szóstą część ceny pierwotnej. Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.

(774 5-6)

Dr Ludwik Seeliger

otworzył z dniem 1 kwietnia b. r. kancelaryę adwokacką **w Kolbuszowy.**

(850 2-3)

Nie jestem abonentem *Wieńca Polskiego.*

X. Fr. La-Croix, prob. w Radłowie.

(854)

Dr Stefan Skrzyński

ordynuje jak dawniej od 15 Czerwca do 15 Września w Cieplicach czeskich (Teplitz-Schoenau) w domu Villa-Polonia. (856)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 kwietnia, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	98	65	Anglobank	155	25
„ srebrna „	98	30	Union	289	—
„ 4% złota	119	15	Bankverein	130	—
„ 4% koronowa	98	10	Akcye Länderbank.	256	30
Akcye ban. austr.-w.	1020		„ kol. Kar. Lud.	216	50
„ kredytowe	358	40	„ „ lwowsko-czerniow.	263	50
Londyn	124	65	„ „ południ.	108	25
Napoleony	9	90	Elbethal	—	—
Dukaty	5	87	Nordbahn	2950	
Marki	61	10	Staatsbahn	336	75
4% Renta węg. kor.	95	—	Alpin	65	75
4% „ „ złota	118	—	Akcye tytoniowe	215	50
Losy prem węg.	152	50	Ruble	134	25
Losy tureckie	62	30			

Usposobienie giełdy chwiejne.

Berlin 3 kwietnia.

Banknoty austr.	163	75	4% Listy likw. pols.	— —
Krótki Wiedeń	163	70	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros.	219	95	„ austr. kred.	216 50
5% Listy zast. pols.	—		Ultimo Ruble	220 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Dwa pokoje umeblowane, każdy osobno, z usługą samowarem lub kawą, są do najęcia na I. piętrze od frontu przy ul. Siemiradzkiego 9. (848-2-3)

APTEKA
F. Gralewskiego
pod zarządem **Jana Sygietyńskiego,** magistra farmacyi, została zaopatrzoną w **wagę do ważenia pacyentów.** (807-2-6)

WIOSENNE I LETNIE
kapelusze
nadeszły już
DO NOWEGO MAGAZYNU
Aleksandry Łuszczyńskiej
(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa)
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro.
(788-6)

W dobrach Wysockich
będą z dniem 1 lipca b. r. dwa folwarki łącznie do wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr w Wysocku, p. Surochów.** (803 3-3)

Z powodu wydzierżawienia dóbr Tomice
przy Wadowicach położonych, zostaną tamże dnia **16, 17 i 18 kwietnia b. r.** sprzedane z wolnej ręki **wszelkie inwentarze żywe i martwe.**
Bliższych wyjaśnień udziela **Dr. Tadeusz Starzewski, c. k. notaryusz w Wadowicach.** (877-2-3)

Dla pierwszorzędnej książęcej kuchni w Czechach
poszukuje się szefa — Polaka, z pensyą 100 złr. miesięcznie. Kandydaci odpowiednio uzdolnieni zechcą się zgłosić i nadesłać polecenia do **Administracyi dóbr Dębickich w Dębicy.** (845 3-3)

Osobisty kredyt
aż do najwyższej kwoty **pożyczki hipoteczne** pod bardzo korzystnemi warunkami uskutecznia **A. Steiner's behördlich concess. Geldagentur, Budapest, Alsó-erdöser Nr. 5.** (382-10-10)

Wszelkie gatunki najlepszych
ziemniaków
stołowych i do sadzenia, sprzedaje cetnar metryczny opłatnie wagon w Mysłowicach po 1 złr. 75 ct. Kasynom i Kółkom rolniczym przy większem zakupnie bardzo korzystne warunki. (852-2-3)
Wilhelm Borinski, Zabrze, Pr. Schl.

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (381 14 20)

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!
KRAJOWA
Fabryka Wyrobów Tkackich
Władysława Goneta
w Korczynie,
CENY UMIARKOWANE.
poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepszy i najtrwalszy wyrób ręczny, z czystego lnu, w wielkim wyborze, od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kalesony, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, sztuka 35 mtr. długa od 10—30 złr. itd.; **ręczniki** wszelkiego rodzaju; **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe; **obrusy i serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy itd.; **płótna żaglowe** (Segeltuch, **drelichy na liberye** i materace, itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.
Cennik i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. (298 14-45)
Uprasza się o łaskawe względy.
Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

Nasiona warzywne,
mianowicie: ziarnka ogórkowe, nasiona cebuli, pietruszki, buraków, marchwi, kapusty, cebule do sadzenia, tudzież wszelkie inne gatunki nasion warzywnych i polnych, dostarczam w najlepszym rodzaju i po najtańszej cenie. — Również wysyłam wszelką zieleninę, kapustę, najlepsze suszone śliwki 11—12 zła. za 100 kilo, kiszone ogórki. **S. Müller, Bisenz,** Mähren. (776-5-10)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 188 r.

(2592-22-)

Najlepszą i najtańszą ochronę drzewa przeciw gniciu, grzybowi i pleśniniu uzyskać można powłoką c. k. uprz.
AVENARIUS CARBOLINEUM.
Daje pewny skutek przy prostem użyciu. **Ostrzega się przed naśladowaniem pod nazwą „Carbolineum."** Należy żądać zawsze od **20** lat uznany oryginalny wyrób z fabryki Carbolineum w Amstetten.
R. AVENARIUS (579 3-10)
w Wiedniu, III., Hauptstrasse 84.

Telefon Nr. 203. Założona w roku 1790 Telefon Nr. 203.
Apteka pod złotym Słoniem
E. HELLERA
(DAWNIEJ E. STOCKMARA)
w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego
utrzymuje stale na składzie **specyfiki** krajowe i zagraniczne, **wody mineralne** zawsze świeże, **parfumerye,** pudry mydła, wodę kolońską, — poleca własnego wyrobu:
Wina lecznicze.
Ziółka piersiowe Dra Seeburgera, paczka 20 centów.
Ulepszony alkaliczny najlepszy **proszek do zębów.**
Esencya łopianowa i pomada, znakomity środek na porost włosów, flakon 50 ct.
Woda do ust Mentyna, odznacza się bardzo przyjemnym smakiem, 40 ct. (575-7-52)
Maść na piegi 50 ct. i **Apteczki homeopatyczne.**

DONIESIENIE.
Z dniem 1 kwietnia b. r. **otwartą zostanie przy placu Maryackim pod Nr. 9 filia wyrobów powroźniczych Pierwszej krajowej Fabryki lin konopnych i drucianych Karola Wałkowińskiego w Krakowie,** ul. Pędzichów Nr. 17.
W filii mej, którą otwieram dla wygody Szan. Publiczności, PP. Inżynierów, Budowniczych i Agronomów przyjmuje się zamówienia na wszelkie roboty w zakres sztuki powroźniczej wchodzące, oprócz tego można otrzymać artykuły gotowe wszelkiego rodzaju n. p. **szpagat, postronki, liny transmisyjne** do wszelkich maszyn, które na miejscu zostaną przez montera uskutecznione, **liny do wierceń kanadyjskich z włókna Manilla,** liny druciane okrągłe i płaskie, **liny do budowli i górnictwa, liny promowe, pasy konopne dubeltowe (Paternoster). — Cenniki na żądanie wysyła opłatnie.** JP. (809-3-)
Fabryka odznaczona 3 srebrnemi medalami przez c. k. Ministerstwo Handlu z Wystaw krajowych.

(449-5-)
H. Schön's Sohn, Sloupnitz bei **Leitomischl** (Böhmen).

Osoba biegła w krawieczczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych. — Adres: Ulica Basztowa pod Nr. 15. (847 3-3)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (165 31)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4

Jęczmień browarny,
nasienie pewne, poleca **do siewu Zarząd dóbr Głogoczów,** poczta Mogilany, po cenie złr. 7·25 za 100 klgr. na stacyi kolei w Radziszowie. (780-4 6)

C. k. uprz. patent. opaska przepuklinowa
bez sprężyny na ciele, z peletową sprężyną do kręcenia.
Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę spokojnie każdemu cierpiącemu na przepuklinę, dotkniętemu nawet największem i zastarzałem cierpieniem, a zajętemu ciężką robotą, jaknajlepiej polecić, gdyż tę opaskę przepuklinową można nosić bez trudności **dzień i noc,** co daje najpew. skutek. Pochwalne pisemne uznania lekarskich powag może każdy przejrzeć

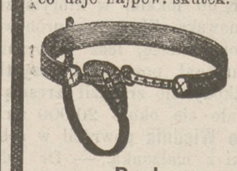

Podanie miary: 1. Objętość w centim. około ciała mierzona w kierunku miejsca przepukliny 2. Podanie, ta która stronie jest przepuklina, na prawej, lewej lub po obu stronach. 3. Wielkość mniej więcej przepukliny n. p. jaja kurzego, jaja gęsiego lub jak pięść i t. d.
Jednostronne . . . . sztuka 5 złr. 50 ct.
Obustronne . . . . „ 10 „ — „
Illustrowany opis użycia na żądanie darmo.
Pępkowa opaska przepuklinowa bez sprężyny na ciele.
Opaski na ciele z pelotą pępkową, Pończochy przeciw kurczowe itp.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (737-3 30)
O. Neupert Nachf., fabryka bandażów
w *Wiedniu, I., Graben Nr. 29* (w podworcu).

L. LUSERA plaster dla turystów.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na **brodawki** i wszelkie inne **twarde narośla skórne.**
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(57 89-)
Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.
Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*
L. Schwenk's Apoth.
Meidling-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.
Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, Rosner, Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE Mikolasch, A. Rapaport, Blumenfeld, Beiser, Bucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SANOKU F. Giela; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kulak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, Amirowicz; w TARNOWIE Adler, Sokalski, Leszczyński; w CZORTKOWIE Ross; w MIŁOWCE J. Reissner, w CZERNIOWCACH W. Alth, Dr. J. Barber; w GRÓDKU I. Hescheles; w STRYJU K. Jarb; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski.
w TARNOWIE J. Niesiołowski

Wiosna 1894.
Leśnictwo Zassów pod Czarną
rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją starannie opakowane: nasiona i sadzonki leśne, ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy i rośliny pnące poniżej wyszczególnione:

Nasiona. Cena za 1 funt = 50 dkg.
Jodła 75% kiełk. ct. 30, Modrzew 50% złr. 1 ct. 20, Sosna zwycz. 80% złr. 2 ct. 40, Sosna czarna 80% ct. 80, Świerk 80—90% ct. 80, Akacya ct. 35, Buk ct. 30, Brzoza ct. 30, Grab biały ct. 30, Jawor ct. 25, Jasion ct. 20, Klon ct. 25, Olcha ct. 40, Wiąz ct. 30.

Sadzonki. Cena za 1000 sztuk.
Modrzew 2 letni złr. 2, Modrzew 3 letni złr. 2 centów 50, Modrzew 4 letnia złr. 3, Sosna zwyczajna 1 roczna centów 50, Sosna zwyczajna 2 l. złr. 1, Sosna czarna 1 r. ct. 80, Sosna ameryk. 2 l. złr. 5, Świerk 2 l. złr. 1, Świerk 3 l. złr. 1 ct 50, Świerk 4 l. złr. 2, Świerk 5 l. złr. 3, Akacya do 20 cm. złr. 2 ct. 50, Akacya do 40 cm. złr. 3 ct. 50, Akacya do 60 cm. złr. 4 ct 50, Akacya do 80 cm. złr. 5 ct. 50, Brzoza 2 l. do 50 cm. złr. 3, Brzoza 3 l. do 70 cm. złr. 3 ct. 50, Brzoza 4 l. do 90 cm. złr. 4, Crategus na żywopłot 15 cm. złr. 6, Crategus na żywopłot 30 cm. złr. 8, Crategus na żywopłot 45 cm. złr. 10, Dąb 1 roczny 15 centimetrów złr. 2 centów 50, Jasion 10 centimetrów złr. 2 centów 50, Jasion 20 centimetrów złr. 3, Jawor 10—25 złr. 4, Jawor kalifor. 10 cm. złr. 4, Klon jaworowy 15 cm. złr. 2 ct. 50, Olcha czarna 2 l. 40 cm. złr. 3, Olcha czarna 3 l. 60 cm. złr. 3 ct. 50, Olcha czarna 4 l. 80 cm. zł. 4, Wiąz 10 cm. zł. 3, Zarnowiec 60 cm. 2 zł.

Cena drzewek za 100 sztuk.
Akacya 1 m. wys. złr. 2, Jabłoń dziczki 15—30 cm. złr. 1, Róża dzika na żywopłoty złr. 2.

Cena drzewek za 10 sztuk.
Jodła amerykańska 40—50 centimetr. złr. 3, Modrzew 100 centimetr. złr. 3, Sosna zwyczajna 100 cm. złr. 2, Sosna amerykańska 40 centim. złr. 2 cent. 50, Świerk 100 cm. złr. 2 cent. 50, Brzoza 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Cierń Chryst. 50, 80 centim. cent. 50, złr. 1. Dąb czerwony 8—10 cm. ct. 50, Dąb zwyczajny 1, 1·50 m. złr. 1, złr. 1·50, Grab 1 i 2 m. złr. 1, złr. 1 ct. 50, Jasion 1, 1·50, 2 m. złr. 1, złr. 2, złr. 2 ct. 50, Jawor 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Jarząb 1, 1·50 m. złr. 2, złr. 2 ct. 50, Kasztan zwycz. 15 cm. ct. 50, Kasztan jadalny 25 cm. złr. 1, Klon jaworowy 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Liguster 70—100 cm. złr. 1, Lipa szerok. 70—100 cm. złr. 1, Machoń 40—50 cm. złr. 2, Olcha czarna 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Orzech amer. 25, 50 cm. ct. 50, złr. 1, Topola kanad. 60—100 centim. złr. 1, Wiąz 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1.

Krzewy i rośliny pnące. Cena za 10 sztuk.
Akacya krzew. 40 cm. ct. 50, Bez turecki 50—80 cm. ct. 50, złr. 1. Cytus 30—50 cm. ct. 50, Jałowiec piram. 40—60 cm. złr. 2, Leszczyna wielkoow 50, 80 cm. ct. 50, złr. 1, Porzyczka czerw. 40 cm. złr. 1, Spirea 2 l. 60 cm. złr. 1, Suhak 1 roczny ct. 50, Tuja occident 40—60 cm. złr. 1, Clematis alba 2 l. złr. 1, Clematis flammula 1 r. złr. 1, Periploca graeca 1 r. złr. 1, Wino dzikie 2 l. ct. 50. (583-8-10)

Erfolg durch Annoncen
erzielt man nur, wenn die Annoncen zweckmässig abgefasst u. typographisch angemessen ausgestattet sind, ferner die richtige Wahl der geeigneten Zeitungen getroffen wird. — Um dies zu erreichen, wende man sich an die Annonc. Expedition v. **Rudolf Mosse, Wien, I., Seilerstätte 2;** von dieser Firma werden die zur Erzielung eines Erfolges erforderlichen Auskünfte kostenfrei ertheilt, sowie Inseraten-Entwürfe zur Ansicht geliefert. — Berechnet werden lediglich die Original-Zeilenpreise der Zeitungen unter Bewilligung höchster Rabatte bei grösseren Auftragen, so dass durch Benützung dieses Institutes neben den sonstigen grossen Vortheilen eine Ersparniss an Insertionskosten erreicht wird.

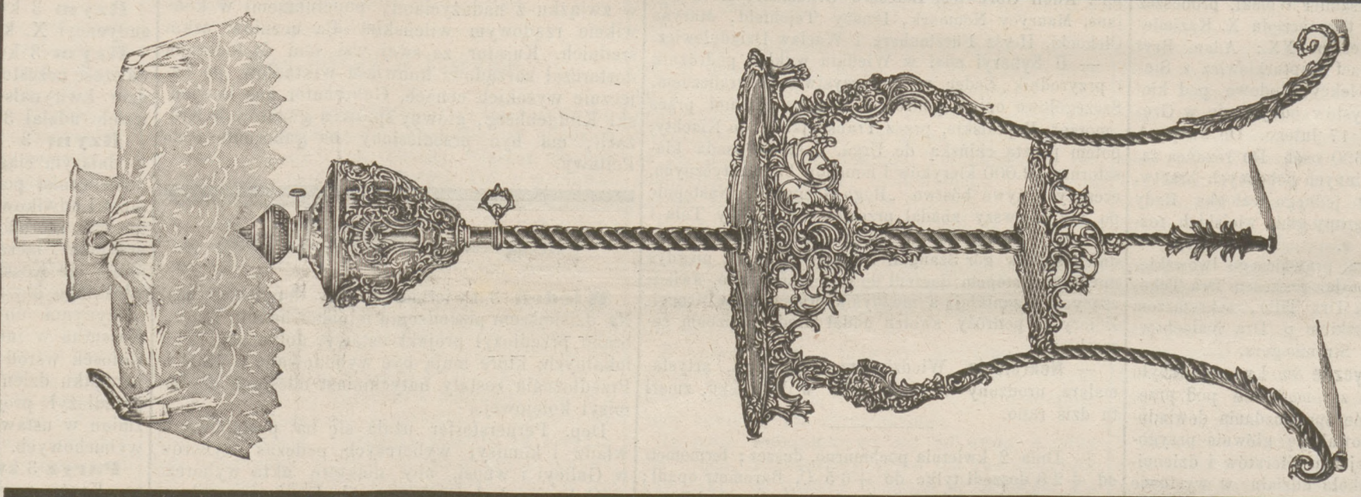

Największy wybór LAMP
wiedeńskich i zagranicznych
po najprzystępniejszych cenach (289-20-20)
w składzie lamp, porcelany i szkła p. f.
W. BAZES,
Kraków, Rynek gł. L. 35.
Daszki koronk. (abażury) 45 ctm. śred. po 3 zła.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1go maja 1893 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·15 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·10 „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10·45 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·55 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
9·20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
6·40 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·50 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
12·00 w połud. poc. mięsz. 451 z Krakowa 12·20 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·10 wieczór poc. mięsz. 461 z Krakowa 8·30 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	do **Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 8·59 „ „ „ mięsz. z Zwierzyńca 9·04 przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. 9·10 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7·25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
5·00 rano pociąg mięszany z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
2·20 po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.) 2·35 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2·46 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·52 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6·40 wieczór poc. osob. 17 z Krakowa 6·55 „ „ „ 1020 z Podgórza Pł. 7·01 „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8·25 rano pociąg osob. 23 z Krakowa 8·38 „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. 8·44 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·42 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
7·49 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
6·34 wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 6·52 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
5·38 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·44 „ „ „ „ „ Płasz. 5·49 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Suczawy** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
4·04 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 4·10 „ „ „ „ „ Płasz. 4·17 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·33 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·40 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·46 „ „ „ „ „ Płasz. 10·53 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11·09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 8·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·06 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
8·21 rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. 8·27 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ 18 „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-57-)
7·17 wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 7·23 „ „ „ „ „ „ Płasz. 7·40 „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cent. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Wyprzedaż z wolnej ręki
obrazów, figur, zegarów itp.
odbywa się codzień z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 11—2 w południe w Krakowie przy ul. Siennej pod L. 5, I. piętro.

Ukończony słuchacz filozofii, filologii poszukuje lekcyi w miejscu. Ulica Zwierzyniecka Nr. 8, u Wnej *Skąpskiej* (811 3-3)

WYBOROWE GATUNKI
Pończoch
damskich i dziecinnych
z bawełny Estremadury
6-cio nitkowej (696-6-12)
i
z Fil d' Ecosse
polecają
PORĘBSKI & ZIMLER
w Krakowie, Rynek główny L. 8.

Trawę miodową
(holcus lanatus)
własnej produkcyi, świeżą i pewną — sprzedaje Zarząd **Ubrzeża**, poczta **Łapanow**, po **3 złr. 50 ct. za korzec**, lub **30 złr. za 100 klgr.** (580 10 16)
wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei.

Piegi,
plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie po używaniu **Dra Christoffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry**
Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 cnt.
Główny skład dla **Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera**; w **Krakowie** w aptekach **E. Hellera** i **W. Redyka.** (447 10-20)

Alojzy Reissmann,
właściciel winnic i hurtownik win
w Bernie mor.,
wysyła opłatnie do stacyi kolejowej kupującego moje ogólnie znane stare, prawdziwe wina (ściśle naturalne) białe i czerwone (bardzo ciemne) z beczką 100 litrów 35 zła., w beczkach posłanych przez kupującego o 3 zła taniej. (518-12 20)
Na żądanie wysyła poprzednio próbki.

Do firmy
Hr. Stefana Keglevich następ.
promontorskiej fabryki koniaku i spirytusu koniakowego w Budapeszcie.

Król. węgierska Dyrekcya skarbu,

68155/X 1893. *Budapest*, Landbezirk.

Uchwała.

Wskutek podania Panów wydajemy załączony wykaz, odnoszący się do ilości wytłoczonego wina w r. 1892/3, oraz sumy zapłaconego podatku.

Budapest, 9 sierpnia 1892. **Finaczy**, wł. r.

Wykaz

dotyczący ilości wina przez firmę Hrabiego Stefana Keglevich Następcy, promontorską fabrykę koniaku w roku 1892/93 (t. j. od listopada do maja) wytłoczonego

razem 1,178.650 litrów

wyraźnie: milion sto siedmdziesiąt ośm tysięcy sześćset pięćdziesiąt litrów, od czego **zapłacono podatek**

razem 12.375 zła. 55 ct. a. w.

wyraźnie: dwanaście tysięcy trzysta siedmdziesiąt pięć zła. i 55 ct a. w.

Ze straży skarbowej oddziału promontorskiego 4 sierpnia 1893. **Csernyus**, wł. r.

Widziano: Król. węg. Komisaryat straży skarbowej.

Waitzen, 6 sierpnia 1893. **Krizsa**, wł. r.

Z przyjemnością ogłaszamy powyższe daty urzędowe, któremi dostarczyliśmy niewątpliwego dowodu, że wyroby nasze **wobec wszelkich innych** nic nie pozostawiają do życzenia.

Fabryka nasza, założona w roku **1882**, jest **największą i najznakomitszą** w monarchii austryacko-węgierskiej, a nasze wyroby, znakami (843-2-3)

* ** *** i ****

opatrzone, **których wszędzie dostać można**, zostały **odznaczone na wszystkich wystawach, gdzie się tylko pojawiły, wyłącznie dyplomami honorowemi.** Aby uniknąć **pomyłek**, prosimy żądać

wyraźnie

Cognac Gróf Keglevich István

Jedynym przyjemnym w zażywaniu naturalnym środkiem czyszczącym jest **WODA GORZKA**

FRANCISZKA JÓZEFA

najlepsza z wszystkich wód gorzkich. Otrzymała 10 złotych medali na pierwszorzędnych wystawach. Rozszerzona po całym świecie i wszędzie do nabycia. PP. lekarze dają jej pierwszeństwo. Należy żądać zawsze wyraźnie **„Franz Josef-Bitterwasser"** a unikać niepewnych oznaczeń jak „Kaiser" lub „Offner-Bitterwasser." Składy mają pp. **J. Wentzl, K. Wiszniewski** i **J. Goldwasser** w **Krakowie.** (661-4 10)
Dyrekcya w Budapeszcie.

DLACZEGO
kupuje Pani **drogą kawę słodową** w paczkach, kiedy przez proste zamówienie kartą pocztową można dostać **5 kilo daleko lepszej, oraz zdrowszej i pożywniejszej kawy słodowej za zaliczką 1 zła. 50 centów.** (764 7-24)
z **fabryki słodowej** p. f. **Leopold Schmied** w **Pradze.**

RAKI
w każdej ilości kupuje odrazu aż do połowy października **H. Blum**, handel raków w **Eichstätt** w Bawaryi. (448 5-6)

TUTKI (gilzy)
higieniczne, nieklejone, fabryki
S. W. Niemojowskiego,
Kraków, Sukiennice 28, Lwów, ul. Hetmańska 24,
uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe. Każda paczka zawiera orzeczenie lekarskie. 100 szt. od 12 c. wzwyż. Przy zamówieniu na prowincyę od 5000 sztuk, fabryka posyła opłatnie. 98 29-)

ZMIANA LOKALU.
MAGAZYN
wyrobów złotych i srebrnych
Wiktora Czaplickiego
przeniesiony został z ulicy Floryańskiej
do Rynku gł. Nr. 7,
obok handlu P. Zimlera i Porębskiego.
Wszelkie zamówienia i reparacye wykonywam jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.
Ciesząc się dotychczas względami Szanownej Publiczności, polecam się nadal takowym. (810-3 3)
Wiktor Czaplicki.

Bezpośrednie sprowadzanie gustownych tanich
reichenberskich materyj na ubrania
czysto wełnianych szewiotów i czesanek Zupełne ubranie męskie złr. 6 70. Próbki za markę 5 ct. **Franz Rehwald Söhne,** Tuchfabriks-Lager in **Reichenberg,** Böhmen. (639-13 14)

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY w **WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.
WYWANO FOCKINK
Król. Niderlandzki nadworny dostawca.
Firma założona 1679.
i wielu innych nadworny dostawca.
Jedyna fabryka w Amsterdamie.
(197 9-)

Cognac
stary, destylowany z **wina własnego chowu,** dostarcza **opłatnie** 4 butelki za 6 zła., 2 litry za 8 zła., **młody** 2 litry za zła. 4·80, **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi. (68-21-52)

Przetwory Regeneracyjne
starsz. lek. sztabow. Dra Müllera.
Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną** lub utraconą siłę męską (impotencyę).
Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniom nerwów powstałych wskutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt) niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikającym osłabieniom nerwów, niedokrewności, anemii, **cierpieniom mlecza pacierzowego, drżeniu rąk i nóg** i t. p., jako środki radykalnie i pewnie **działające,** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.
Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej za opakowanie.
Jedyny główny skład wyrabiający w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse 33,** gdzie wszystkie listowne zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** u apt **E. HELLERA** — we **Lwowie** u aptek. **Mikolascha.** (50-13-19)

GORSETY DAMSKIE
znane ze swej dobroci, z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich oraz paryskich poleca (795 3-50)

POŃCZOCHY DAMSKIE I DZIECINNE
jedwabne, pół jedw. i wełniane, Fil d'ecosse, Fil de perse, we wszystkich kolorach i wielkości ma zawsze na składzie i w wielkim wyborze poleca
Magazyn strojów i konfekcyj damskich Maryi Prauss
w Krakowie, ul. św. Anny L. 3 (dawny hotel „Victoria"), I. piętro.

Nowości na suknie
również
GOTOWE OKRYCIA DAMSKIE
POLECA NA SEZON OBECNY
Magazyn Henryka Schwarza
w Krakowie, ul. Grodzka 13. Telefon Nr. 43.
Zamówienia na kostiumy i konfekcyą damską wykonywa się spiesznie.
Próbki na żądanie. (796 2 6) **Ceny umiarkowane.**

Towarzystwo Handlu Skór w Krakowie
„STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z NIEOGRANICZONĄ PORĘKĄ"
29 ulica Floryańska 29,
założone w roku 1885,
poleca Szanownej Publiczności i wielki wybór **skór** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych tak dla potrzeb p. p. Szewców, Rymarzy, Introligatorów, Rękawiczników, jak również na robienie kwiatów; oraz wszelkie przybory pod względem konserwowania obuwia; — jak: **Apretury, Kremy, Czernidła, Szwarz** i **Smarowidła.** Następnie: **Lakier** *„Non Pareil de Guiche"*, **Sznurowadła** w różnych gatunkach, **Taśmy, Jedwabie, Nici** maszynowe, **Przędry, Guziki;** jednem słowem wszelkie potrzeby do obuwia.
Polecamy nasze Towarzystwo łaskawym względom, Wielebnemu Duchowieństwu, c. k. Wojskowości, Zakładom publicznym, oraz wszelkim Instytucyom. (705-3 3)
Ceny niskie. Większym odbiorcom odpowiedni opust.

Sztuczne nawozy,
NA OBECNY SEZON POLECA:
Mąkę kościaną, Mąkę preparowaną, Superfosfaty, **Saletrę chilijską** i **Żużle Tomasa** po cenach przystępnych i dogodnych warunkach wypłaty,
Fabryka sztucznych nawozów i wyrobów chemicznych
ROMANA HR. DROHOJOWSKIEGO
w Krukienicach. (598 6 6)

KLYTHIA DLA PIELĘGNOWANIA CERY
UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY **FETTPUDER**
najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty, chemicznie zbadany i polecony przez Dra J. J. Pohla, c. k. profesora w Wiedniu.
Uznania z najlep. kół dołączone do każdej paczki.
GOTTLIEB TAUSSIG,
Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.
Mają do nabycia w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smiłowicz, J. Zaplatalski, Bracia Bilewscy i Filip Eile; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Bartischan, A Spachner, i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecz. i apteki.
Cena pudełka 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki. (186-17-48)

Nesselsdorfskie Towarzystwo fabryczne budowy powozów
dawniej c. k. uprzyw.
nadworna fabryka powozów i wagonów
SCHUSTALA i SP.
w Nesselsdorf (na Morawach)
założona 1850 r.
Wyrabia:

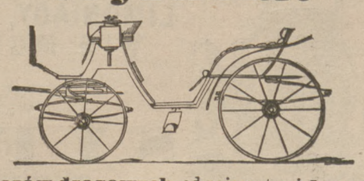

Za trwałość — rzetelna poręka!
wszelkie rodzaje **powozów drogowych** od najprostszej **bryczki** do najgustowniejszych **zbytkowych ekwipaży, powozy myśliwskie, omnibusy, c. k. wozy pocztowe i c. k. wozy patentowe do przewozu mebli.**
Cenniki darmo i opłatnie. (811-4-12)

GŁÓWNA
Ajencya Dzienników i Ogłoszeń
otwartą została
w Krakowie przy placu Maryackim L. 2, przedłużenie linii A-B,
i przyjmuje **prenumeratę na wszystkie dzienniki polityczne, czasopisma naukowe, społeczne i literackie,** tak w Krakowie, jak w kraju, monarchii oraz za granicą wychodzące, po cenach oryginalnych, wyrażonych w nagłówku dziennika.
Rozsyła wszystkim swoim Szanownym Abonentom osobnymi posłańcami natychmiast po wyjściu z pod prasy dzienniki miejscowe, a zamiejscowe natychmiast po nadejściu do Krakowa pospiesznemi pociągami. Wskutek tego otrzymują oni najrychlej zamówione gazety. (875)
Pojedyncza sprzedaż wszystkich dzienników.
Ajencya przyjmuje **inseraty** do wszystkich dzienników europejskich po najniższych cenach.
Józef Hopcas i Antonina Salomonowa.

Składy nasze:
W Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały w (Bielsku) w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu i w Stanisławowie.
Heilmann Kohn i Synowie,
ul. Grodzka, l. 9. I p.
(742-8-)

Tylko we filii wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro,
dostać można
najtaniej najmodniejsze i najlepsze
Ubrania męskie i dziecinne, z materyj krajowych i zagranicznych.

Alfred Rassl w Opawie
w Szląsku austryackim
HANDEL NASION
założony w roku 1857,
poleca (2864-27-30)
bardzo dobrze kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju
hurtownie i częściowo.
Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

!!! Piękność, la beauté !!!
Znana w świecie!

Dr. RIXA oryginalne **mléko Pompadour.** Jedyne w całym ucywilizowanym świecie!
Dr. RIXA orygin. pasta **POMPADOUR** Słynna!

oryginalna pasta Pompadour
Dra med. A. Rixa w Wiedniu
zawsze pierwsze miejsce. — Ten słynny w świecie ogólnie znany środek usuwa za poręczeniem, tak, że pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli nie skutkuje, w przeciągu 14 dni **piegi, plamy wątrobiane, wypryski, czerwoność nosa, pęcherzyki stłuszczenia, blizny z ospy,** wogóle wszelką nieczystość na twarzy i ciele, skóra staje się miękką jak aksamit, zmarszczki wygładzają się, a twarz dostaje różany koloryt, właściwy tylko młodości, **w naturalny sposób.** Każdy lekarz domowy poleca tę pastę Pompadour.
Hrabina Prokesch-Osten kupują a jej bardzo wiele, pisze: „Pani Dr. Rix, proszę znów przysłać, jak oddawna, 5 słoików pasty Pompadour do Gmunden."
Panna Kathi Frank, artystka dramatyczna w Frankfurcie n. M., ciągle sprowadzająca tę pastę, pisze: „Proszę, jak zawsze, o przysłanie 5 sł. pasty Pompadour do Frankfurtu n. M."
1 słoik **oryg. pasty Pompadour** z opisem 1 złr. 50 ct., 1 flaszeczka **mleka Pompadour,** zamiast puru do używania, tkwiącego, przez pierwszorzędnych lekarzy zbadane i dla konserwowania cery na lepiej zalecone. Po tem mléku można się myć a skutek zostaje na twarzy, która zdaje się oblaną jakby mlékiem, 1 złr. 50 cent., 1 pudełko **mydła Pompadour** na szorstkie popękane ręce, 3 sztuki 90 cnt.
Dra Rixa margrabiny de Pompadour puder tłusty, tkwiący, stosowny we dnie i w nocy, czyni skórę nie tylko piękną i różową, lecz także miękką i młodociano-świeżą, jest zupełnie nieszkodliwym, chętnie jest używanym przez damy arystokratki i artystki. 1 pudełko 1 złr. 25 cnt.
Kto tych kosmetyków raz używał, poleca je dalej, dowód **54-letniej sławy.**
Główny skład: **Wien, Praterstrasse 16,** we własnym domu.
Wilhelmine Rix, Dr.-Witwe-Söhne,
od 54 lat jedynie wyrabiająca prawdziwą oryginalną pastę Pompadour.
Do nabycia w Galicyi: w **Krakowie** u p. **K. Wiszniewskiego** apt. przy ulicy Floryańskiej i u p. **L. Rosnera** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera.** (445 2 3)

Das Annoncen-Bureau
für katholische Blätter und Volksschriften
von **Hubert Friedl in Wien, V.,**
besorgt die Einschaltung von Inseraten (Reclamen) in allen katholischen Blättern des In- und Auslandes.
Der Inserent erspart durch dieses Institut bei Ertheilung von Annoncen-Aufträgen an die verschiedenen Zeitungen **nicht nur Mühe und Zeit,** sondern erhält bestimmt **ebenso billige Preise, wie bei directer Bestellung berechnet. Richtige,** das heisst, **passende Auswahl von Zeitungen,** Abfassung von Annoncentexten, bestmöglichste Placirung der Inserate, sowie Herstellung von Cliché's (Galvanos) zum Selbstkostenpreis, werden coulant besorgt. Zeitungsverzeichniss und Kostenberechnung werden auf Wunsch eingesendet. (10 kr.-Marke.)

(846)

Za duszę ś. p.

Maryi z Dąmbskich

Milewskiej

odbędzie się

jako w trzecią rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku i w kościele parafialnym w Swilczy,

w piątek dnia 6 kwietnia b. r.

o godz. 9 rano.

Wydanie Jubileuszowe pism

Kornela Ujejskiego

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Jelenia i Langa w Przemyślu

opuściły prasę:

Kornela Ujejskiego Tłómaczenia Chopina i Beethowena,

wyd. drugie pomnożone, w 8ce, str. 66, **cena 30 ct., z przesyłką 35 ct.**

Przemówienia 1863-1893

wyd. trzecie uzupełnione, w 8ce str. 151, **cena 40 ct., z przesyłką 45 ct.**

Powyższe dwa tomiki, oprawne razem, tworzą trzeci i ostatni tom Jubileuszowego wydania pism *Kornela Ujejskiego.*

Cena tego tomu w oprawie złr. 1, z przesyłką złr. 1·15.

Cena wszystkich trzech tomów, opraw. w płótno angielskie ze złoceniami złr. 3·20, z przesyłką złr. 3·50. (882)

Chrześciańskie

Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie

poleca Wiel. Duchowieństwu swój bogato zaopatrzony skład wszelkich w zakres szat i wyrobów kościelnych wchodzących przedmiotów, własnego wyrobu, z najlepszych francuskich materyałów, po cenach nader umiarkowanych.

Zamówienia z prowincyi wykonywa starannie i szybko. (855-1-6)

Przy zakupnie wyrobów u ajentów — uprasza żądać legitymacyi i cennika, w którym każdy przedmiot jest **stałą ceną oznaczony.**

Czeski prawdziwy sér ementalski

najlepszy kilo **86** c. (w całych kręgach 25—35 kilo oddzielna cena), także 5 kilo, przesyłki próbne, wysyłka za zaliczką. (824-1-4)

Erste Koliner Käserei Rudolf Kobler, Kolin.

Poszukuje się od 1go lipca b. r.

Ekonoma,

kawalera, przytomnego, myślącego i energicznego, za dobrym wynagrodzeniem, na stół. — Odpis świadectw i osobiste porozumienie pod: **R. R.** poste restante **Gawłuszowice.** (884-1-3)

Zarząd dóbr Osiek,

poczta **Oświęcim dworzec,** ma do odstąpienia do siewu wiosennego:

około 200 ctr. metr. owsa rychlik.

Ziarno bardzo piękne, wysoko procentowe i zdatne do kiełkowania — w wadze 1 hl. = 51 kg. (883-1-3)

Cena za 100 kg. 8 złr. *loco* **Oświęcim dworzec.**

Za worki liczy się cenę ich kosztów.

Zarząd dóbr Radłowa

ma do sprzedania następujące odmiany **ziemniaków,** pochodzących od Wgo *Dołkowskiego* w Nowejwsi:

Gorzelniak, Godzięba, Chochlik i Ziemowit.

Ziemniaki te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na mokro, sprzedaje się loco stacya Bogumiłowice wraz z workiem w cenie od 3 do 5 złr. za 100 kg. zależnie od zamówionej ilości.

Prócz tego są do sprzedania **ziemniaki „Achillesy“,** również na mokro wytrzymałe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia, w cenie 3 złr. za 100 kg. (351 9-10)

Figury św. Franciszka Seraf. i św. Klary

prześlicznie wykonane i dekorowane, w różnych wielkościach,

otrzymała świeżo z Paryża

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie. (791-3-6)

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe

we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,

poleca

DO OBECNEGO ZASIEWU:

Buraki pastewne olbrzymie;
Marchew pastewną olbrzymią białą i pomarańczowo żółtą;
Koniczynę szwedzką, czerwoną i białą;
Esparcetę;
Tymotkę;
Kukurudzę amerykańską „Koński ząb“, „Virginia“;
Kukurudzę węgierską „Koński ząb“;
Kukurudzę „Pignoletto“;
Kukurudzę „Cinquantino“;
Lucernę oryginalną francuską i węgierską;
Rajgras angielski, włoski i francuski;
Mięszankę traw gazonowych: (876 1-)
Owsy w szlachetnych gatunkach;
Żyto jare i **pszenicę jarą.**

Wszelkie maszyny rolnicze.

Nawozy sztuczne.

Zarząd dóbr Jastrząbka stara p. Czarną

rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

„Sadzonki i Nasiona leśne“

Nasiona sosny za funt = ½ kg. . . . złr. 2·—
„ świerka „ „ . . . „ —·70
Sadzonki sosny 1-let. i 2-let. silne po 45 ct. i 90 ct.
„ świerka 2-let. i 3-let. „ „ 70 ct. i 1 złr.
za 1000 sztuk. (681-7-10)

NOWY WYNALAZEK

PARFIA IXORA ED. PINAUD

Mydło.....	à l'IXORA
Essencya dla chustek...	à l'IXORA
Woda tualetowa.....	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek.....	à l'IXORA
Puder ryżowy.....	à l'IXORA
Kosmetyk.....	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(14-19-)

Konkurs.

L. 949. (799 3-3)

Magistrat królew. wol. miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza miejskiego** w Gródku, z płacą roczną 1000 złr. w. a. i dwoma kwinkweniami po 150 złr. w. a., z prawem do stabilizacyi po jednym roku.

Kompetujący o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 r. dz. u. kr. Nr. 61 i z dnia 28 lutego 1893 r. dz. u. kr. Nr. 24, **najdalej do końca kwietnia 1894 r.**

Dokładna znajomość języków krajowych jest konieczną.

Magistrat król. wol. miasta Gródka,
dnia 20 marca 1894 r.

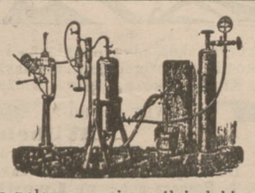

Na sezon polecam swoje ogólnie lubiane, przez Wys. c. k. austr. Namiestnictwo aprobowane,

c. k. uprzyw. aparaty wody sodowej,

w których zapomocą

płynnego gazu kwasu węglowego

można wytwarzać po najtańszej cenie w 3 minutach wodę sodową, gazową, wino burzące, mléko i t. p. — Oprócz tego polecam moje znakomite

aparaty do wyszynku piwa za pomocą płynnego gazu kwasu węglowego.

Stały skład płynnego gazu kwasu węglowego i wszelkich przyborów do wytwarzania wody sodowej. (812 3 3)

Alojzy Löwy w Wiedniu,
II/3, Stefaniehof.

Nasiona do siewu oraz Nawozy sztuczne

SPRZEDAJE

pod gwarancyą najlepszej jakości

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

w KRAKOWIE, ul. Pijarska, 4.

Koniczyna czerwona krajowa i bez kanianki!

Nawozy sztuczne **kontrolowane przez stacyę!**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (536-10-10)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (168-315-)

W Woli Justowskiej

pod Krakowem, w realności obok parku Ks. Czartoryskich, w murowanym domu, jest z wiosną do wynajęcia całorocznie lub na sezon letni piękne **mieszkanie** na I. piętrze, składające się z 5 pokoi (jeden oddzielny z osobnem wejściem), kuchni, strychu i piwnicy. Balkon duży z widokiem na Kraków. — Wiadomość u właściciela Wgo Kozubowskiego na miejscu. (738-6 6)

Pierwsza Tokajska Fabryka Koniaku w Tokaju.

Prawnie ochronny znak fabryczny miasta Tokaju.

Na 8 wystawach (w Paryżu, Bordeaux, Nicei, Londynie, Berlinie, Hadze, Brukseli, Chicago) złotem medalem nagrodzona.

Pod kontrolą Wys. kr. Węg. Ministeryum handlu odznaczona przywilejem fabrycznym.

Ostrzeżenie dla sprzedających koniak

Ostrzegamy niniejszem przed

zakupnem naśladowanego tokajskiego koniaku,

gdyż

konfiskujemy go u każdego odprzedającego.

Naśladowany jest każdy tokajski koniak, który nie pochodzi z jedynej w Tokaju istniejącej fabryki koniaku (624-4-5)

pierwszej tokajskiej fabryki koniaku,

i niema powyższy rejestrowany herb miejski Tokaju jako znak ochronny.

W celu zapobieżenia mylnym zapatrywaniom podajemy do ogólnej wiadomości, że

w S. A. Ujhely nie posiadamy żadnego składu

i nie zostajemy w bliższym związku z **żadnem** z tamtejszych przedsiębiorstw.

Nasza firma istnieje jedynie niezmiennie tylko w Tokaju.

Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Przy nadchodzącej porze wiosennej i letniej polecam Szanownej Publiczności mój **obficie zaopatrzony skład**

humpoleckich modnych materyj na ubrania

letnich pakłaków i szewiotów z czystej owczej wełny, również materyj dla **sokołów,** na **hawełoki,** dla **turystów, leśniczych, straży ogniowych i urzędników,** za poręczeniem dobrego gatunku i po tanich cenach. Obsługa szybka. Próbki w wielkim wyborze darmo i opłatnie. — Wysyłka za zaliczką.

Karol Kocian,

Tuchmanufaktur und erstes Versandtgeschäft in **Humpolec** (Böhmen).

Firma odznaczona na pierwszej jubileuszowej wystawie w Pradze, Filipopolu i wielu innych wystawach prowincyonalnych. (698-7-12)

Dla uniknienia fałszerstw

wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu 31, ulica Sekwany.

W RRAKOWIE w aptekach pp. J. Trauczyńskiego (J. Śleczkowskiego). W. Redyka, K. Wiszniewskiego, E. Hellera i w składzie aptecz. p. A. Szafrańskiego; we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i Ruckera. (7-13-15)

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SPŁ. Następcy

31—33, ul. Boinod, — PARYŻ

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ W ROKU 1888.

Cztery medale złote na powszechnej Wystawie 1889 r., kl. 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE

DO ROBIENIA

NAPOJÓW GAZOWYCH

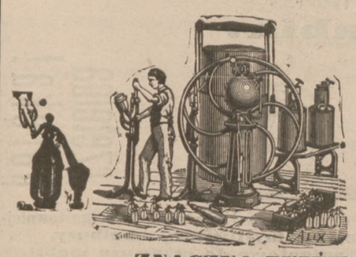

WODY SELCERSKIEJ, LIMONIADY, WODY SODOWEJ, WIN MUSUJĄCYCH.

JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ

SYFONY

wszelkich kształtów i kolorów.

ZNACZNA ZNIŻKA CEN TAKOWYCH.

Wysyłka franco szczegółowych prospektów. (208-6-10)

Na otwarcie Teatru miejskiego w Krakowie wyszła świeżo książka

obejmująca historyę Teatru w Krakowie, ozdobiona portretami osób dotyczących, widokami gmachów: poszpitalnego św. Ducha i Teatrów, oraz rozkładem miejsc — i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład gł. w Drukarni „Czasu“

Cena 50 ct.

Inteligentna Polka do towarzystwa lub zastąpienia pani, po szukuje posady. Wiadomość w **Biurze Stefanii Szurek w Krakowie, Rynek gł. l. 23,** bez opłaty biurowej. (362 9 10)

Subjekt handlowy

potrzebny jest od d. 1go lipca

DO MAGAZYNU

towarów bławatnych i konfekcyj

Henryka Schwarza

w Krakowie. (798 3 3)

Demoiselle anglaise

catholique, parlant parfaitement le français, bonne musicienne cherche place dans famille distinguée.

Briefe unter **„Miss 9800“** befördert die Annoncen Expedition **Rudolf Mosse** in **Wien.** (819-3-3)

Rutynowany korepetytor

z bardzo chlubnemi poleceniami, poszukuje lekcyj na wsi lub w miejscu, do gimnazyalistów lub też uczniów szkół ludowych. Warunki przystępne. Adres: **Z. Z. l. 100** poste rest. **Kraków.** (873 3-3)

Majątek

w dobrej glebie, zagospodarowany, z pięknym dużym domem i ogrodem w malowniczej okolicy, bardzo blisko kolei położony, jest z wolnej ręki do nabycia. — Bliższych szczegółów udzieli **J. F.** poste restante **Lwów.** (844-3 4)

Pensyonat gospodarstwa domowego.

Panny z wyższych stanów, chcące gruntownie wyuczyć się doskonałego skromnego gospodarstwa domowego, znajdą na letnie półrocze przyjęcie w majątku gospodyni domu, Niemki, która osobiście kieruje młodemi dziewczętami i starannie nad niemi czuwa. — Zapytania pod adr. **„Gutsfrau B. U. 1059“** przyjmuje **Otto Maass** w **Wiedniu, I./1.** (817-3-3)

Hemoroidy

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dra Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — W **Krakowie** w aptekach *PP. J. Trauczyńskiego (J. Śleczkowskiego), K. Wiszniewskiego, Redyka* i *E. Hellera;* we **Lwowie** w aptekach *PP. P. Mikolascha, Ruckera* i *Wiewiórskiego.* (6-14-)

Realność na Zwierzyńcu, przynosząca 9%, z placem budowlanym, jest na sprzedaż. Wiadomość przy ul. św. Marka pod Nr. 2, na dole. (676-5-6)

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,

telefon Nr. 112,

poleca: Nasiona buraków pastewnych oberndorfskich, eckendorfskich i Mamuthów 80% kiełkujących, złr. 1·30; Trawy mieszanki i Rajgrasu angielskiego po 75 ct. za kilogram i wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe po zniżonej cenie. — Cebulki i korzenie zimotrwałych kwiatów, jakoto: Tuberosy, lilie złote nakrapiane różowo i czerwono i białe, mieczniki, begonie (ukośnice), goździki, phloksy zimotrwałe w bardzo pięknych i różnych odmianach, dzwonki, niezapominajki i wiele jeszcze innych; wielki dobór roślin doniczkowych. — Przyjmuje zamówienia na **bukiety** i **wieńce.** (808 3 10)

Zarząd ogrodu w Grębowie

ma do sprzedania:

azalie z pączkami, cena 60 ct. do 1 złr; **kamelie** w cenie 60—80 cent.; **3 duże palmy** „Phönix“; **3 duże palmy** „Latania“; różne małe palmy i **4 bardzo duże laury** (1 para z koronami kulistemi, a 1 para prowadzona piramidalnie). (775-5 6)

Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel! powiada stare przysłowie, które słusznie mogę zastosować do mego zakładu, gdyż wskutek zakupna za gotówkę olbrzymich zapasów towarów i tanich kosztów, mogę też tanio sprzedawać Próbki dla prywatnych darmo i opłatnie, obszerne zbiory prób dla krawców na koszt.

Materye na ubrania.

Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na **mundury** dla c. k. **urzędników** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj,** sukna na **bilard i stoliki do gry, nakrycia na powozy, pakłaki,** także nieprzemakalne, na **ubrania myśliw., materye do prania, pledy podróżne** od 4—14 złr. i t. p. **Tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany towar sukienny,** a nie tanie łachy, które nie wartają **pracy krawca,** poleca (199 16 24)

Jan Stikarofsky w Bernie mor.

(Manchester Austryi). **Największy skład farbr. sukna wartości ½ mil. złr.**

Rozsyłka tylko za zaliczką. Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim.

Magazyn strojów i konfekcyj damskich

Maryi Prauss

w KRAKOWIE, ul. św. Anny L. 3 (dawniej hotel „Victoria“) I. p.,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Damy, że świeże **materyały wiosenne i letnie,** na suknie wizytowe, spacerowe i podróżne, już nadeszły i w wielkim wyborze i dobrym guście są na składzie.

Magazyn zaopatrzony jest także w najświeższe materye jedwabne czarne i kolorowe — plusze i aksamity liońskie — gazy, tiule, Crêpe de Chine, na suknie weselne, rautowe, balowe i wieczorowe.

Na składzie są również gotowe płaszcze, żakiety, peleryny i okrycia damskie, oraz wszelkie inne stroje do toalety damskiej należące.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju suknie i konfekcye damskie wykonywa w najkrótszym czasie zawsze podług najnowszej mody i z własnych materyałów. (794 4-10)

Na żądanie próbki wysyła odwrotnie. ☛ Ceny przystępne.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 9go kwietnia 1894 roku i dni następnych.

Dyrekcya Zakładu pożyczkowego na zastawy ruchome

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

do dnia **31go grudnia 1892 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna** i **towary łokciowe** do dnia **30 czerwca 1893 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 9 kwietnia 1894 r. i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15.** (594-3-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do dnia 7 kwietnia 1894 włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Płótna serbskie, Lewantiny, Satiny, otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI** w Krakowie, Sukiennice Nr. 24 i 25. **Ceny bardzo niskie.** (496-2-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: Rękawiczki w rozmaitych odmianach, jelonkowe, kangurowe i ze skóry antylopy. (2780-14-)